

Kurier.BB

ŁĄCZY NAS MIASTO!

Nakład: 1000 egz. ISSN 2544-9834

DOŚĆ BETONU W MIEŚCIE

Bielszczanie chętnie przyłączyli się do akcji „Daj miastu liścia”, zorganizowanej 23 września przez Stowarzyszenie Niezależni.BB. Wspólnie z bielskim artystą Mateuszem Taranowskim mieszkańcy Bielska-Białej narysowali kredą na placu Bolesława Chrobrego ogromne drzewo. Wszystko po to, aby pokazać, że mają dość betonu i chcą zielonego miasta.



Temat numeru:

**Gnicie
demokracji
lokalnej**

strony 8-9

Jest nas coraz mniej

strona 2

**Nowy
wiceprzewodniczący**

strona 4

Walka o Sarni Stok

strona 5

**Sekrety
Cygańskiego Lasu**

strona 6

strona 3

Reklama

An advertisement for Marselus featuring a rider on a motorcycle. The rider is wearing a helmet and gear, and the motorcycle is a dual-sport model. They are on a paved road that stretches into the distance, flanked by dry, grassy fields under a clear blue sky. In the background, there are rolling hills or mountains. The Marselus logo, consisting of a red stylized 'M' and the brand name, is in the top left corner. The text 'Turystyczne akcesoria enduro' is in the top right. The website 'www.marselus.pl' is in the bottom right corner.

Kalendarium

22 września

VIII LO im. Chrzanowskiej z patronatem Uniwersytetu Jagiellońskiego

Instytut Psychologii Uniwersytetu Jagiellońskiego objął patronatem klasy realizujące program psychologii w VIII LO im. H. Chrzanowskiej. Dzięki patronatowi młodzież zyska możliwość uczestnictwa w wykładach i prezentacjach laboratoriów oraz opiekę merytoryczną naukowców z krakowskiej uczelni. Współpracę zainaugurowano dwoma wykładami w Instytucie Psychologii, które zostały przygotowane specjalnie dla licealistów i licealistek.

25 września

50 lat pracy artystycznej Apostolisa Anthimosa

W sali koncertowej Cavatina, w dniu urodzin artysty, odbył się jubileuszowy koncert Apostolisa Anthimosa z okazji 50-lecia pracy artystycznej znanego gitarzysty. Wraz z jubilatą na scenie pojawili się członkowie jego kwartetu, bielszczanie: Piotr Matusik (piano), Olaf Węgier (saksofon) i Robert Szewczuga (bas) oraz goście specjaliści. Podczas koncertu ogłoszono, że Stowarzyszenie Niezależni.BB zgłosiło kandydaturę Apostolisa Anthimosa do nagrody Ikara za całokształt działalności.

25 września

Perła Podbeskidzia dla Grażyny Staniszewskiej

Wieloletnia parlamentarzystka i działaczka społeczna Grażyna Staniszweska otrzymała statuetkę Perły Podbeskidzia podczas XI Gali Kongresu Kobiet Podbeskidzia. Wydarzeniu towarzyszyło hasło Odwaga jest kobietą, a uczestnicy gali zorganizowanej w Teatrze Polskim w Bielsku-Białej m.in. obejrzeli pokaz filmu pt. Hela oraz wysłuchali koncertów: pianisty Mateusza Dubiela i zespołu Jaśmin.

28 września

Nagrody za inwestycje

Na Zamku Królewskim w Warszawie ogłoszono zwycięzców 26. Ogólnopolskiego Otwartego Konkursu „Modernizacja Roku & Budowa XXI wieku”. Do ścisłego finału dotarły dwie inwestycje z Bielska-Białej. Tytuł Modernizacji Roku 2021 w kategorii ochrony zdrowia otrzymała rozbudowa szpitala onkologicznego przy ul. Wyzwolenia 18, zaś wyróżnienie w kategorii drogi i obiekty mostowe przyznano rozbudowie ulicy Cieszyńskiej. W imieniu władz miasta nagrodę odebrał zastępca prezydenta Adam Ruśniak wspólnie z dyrektorem Beskidzkiego Centrum Onkologii – Szpitala Miejskiego im. Jana Pawła II w Bielsku-Białej Leszkiem Wędrzychowiczem i dyrektorem Miejskiego Zarządu Dróg w Bielsku-Białej Wojciechem Walusiem.

30 września

Koniec kasy biletowej MZK w Urzędzie

To ostatni dzień pracy Punktu Obsługi Pasażera (kasy biletowej MZK) w budynku Urzędu Miejskiego. Jak poinformował Wydział Komunikacji Urzędu Miejskiego od 1 października punkt zostaje zlikwidowany. Decyzję taką podjęto ze względu na to, że poziom sprzedaży biletów MZK w tym miejscu był bardzo mały.

Funkcjonowanie pozostałych Punktów Obsługi Pasażera pozostaje bez zmian – szczegółowe informacje w zakresie sprzedaży biletów są dostępne na stronie komunikacja.um.bielsko.pl w zakładce Punkty Obsługi Pasażera (sprzedaży biletów).

Jest nas coraz mniej

Bielsko-Biała się wyludnia i starzeje – takie wnioski wyciągnąć można z danych Narodowego Spisu Powszechnego przeprowadzonego w 2021 roku. Główny Urząd Statystyczny właśnie opublikował dokładne dane dotyczące liczby ludności w poszczególnych gminach.

Według opublikowanych danych w Bielsku-Białej mieszka obecnie 169 089 osób. Tak mało mieszkańców nasze miasto nie miało od 1981 roku. Właśnie wtedy stolica Poleskida przekroczyła poziom 170 tysięcy mieszkańców. W kolejnych latach

więć lat później (2011), to 174 503 mieszkańców. Opublikowane kilka dni temu dane ostatniego spisu, przeprowadzonego w zeszłym roku, pokazują, że w ciągu 10 lat liczba mieszkańców Bielska-Białej spadła o kolejne 5 400 osób.



liczba bielszczan wzrastała. By w roku 1991 osiągnąć rekordowy poziom 184 421 osób. Zauważalny spadek liczby mieszkańców rozpoczął się końcem lat dziewięćdziesiątych. Według spisu powszechnego przeprowadzonego w 2002 roku miasto zamieszkiwało 177 835 tys. osób. Wynik kolejnego spisu, przeprowadzonego dzie-

że wygląda także struktura wiekowa mieszkańców Bielska-Białej. W wieku produkcyjnym jest obecnie tylko 96 350 bielszczan (57% ogółu). W ciągu 10 lat liczba ta spadła aż o 15 580 osób. Przybyło za to seniorów, których obecnie jest 43 836. Od 2011 roku ich liczba zwiększyła się o 10 583 osoby.

Weekend z pasją

W dniach 16–18 września 2022 odbyła się w budynku V Liceum Ogólnokształcącego w Bielsku-Białej kolejna edycja projektu ŁAŁ. Jak przebiegało wydarzenie i jakie atrakcje czekały dla uczestników?

ŁAŁ – weekend z pasją to trzydniowe wydarzenie, którego głównym celem jest dzielenie się pasją i wskazywanie alternatyw-

darzenie, chociaż udział wziąć mogli w nim nie tylko uczniowie szkoły, ale każdy, kto miał na to ochotę. Oczywiście za darmo.



nych form spędzania czasu. Organizatorzy zapraszają do udziału dwie grupy osób: po pierwsze twórców atrakcji – pasjonatów, którzy chcą się podzielić swoimi zainteresowaniami, zorganizować pokaz, warsztaty czy prelekcję, a także uczestników – osoby w każdym wieku, które chcą spróbować nowych rzeczy i wziąć udział w zajęciach. Organizatorem było Stowarzyszenie V Liceum Ogólnokształcącego w Bielsku-Białej i w budynku tejże szkoły odbywało się wy-

Atrakcje rozpoczęły się w piątkowe popołudnie i trwały nieprzerwanie aż do niedzieli przez 48 godzin. Na uczestników cały czas czekały różnorodne atrakcje. Było ich aż 58 i podzielone zostały na bloki tematyczne, m.in. podróżniczy, artystyczny czy sportowy.

Już w piątek uczestnicy wydarzenia mogli m.in. dowiedzieć się, jak rozpocząć przygodę z chodzeniem po górach, posłuchać o cosplayu czy wziąć udział w wykładzie

Młodzi chcą radzić

Na budynku Ratusza zawisła nowa tabliczka. Informuje ona o działalności Młodzieżowej Rady Miejskiej.

Choć pierwszy młodzieżowy samorząd międzyszkolny w Bielsku-Białej powstał już w latach osiemdziesiątych dwudziestego wieku, a współpracująca z miejskim samorządem rada młodzieżowa działała w Bielsku-Białej już w pierwszej połowie lat dziewięćdziesiątych, dopiero teraz młodzieńcy doczekali się swojej tabliczki przy wejściu do Urzędu Miejskiego.

Nic dziwnego, ciążo to nie było bowiem jak dotąd zbyt aktywne. Choć w mieście jest wiele inicjatyw tworzonych przez ludzi młodych i dla ludzi młodych, sama Młodzieżowa Rada Miejska nie ma na swoim koncie spektakularnych sukcesów. Teraz ma być jednak inaczej. – *Nastała nowa epoka, gdy chodzi o słuchanie głosu młodych* – ogłosił prezydent Jarosław Klimaszewski podczas symbolicznego odsłonięcia tabliczki i zapowiedział wsparcie dla inicjatyw ludzi młodych.

Przedstawiciele Młodzieżowej Rady Miejskiej pokazali pomysły na aktywizację młodych poprzez program „BBierzemy sprawy w swoje ręce” oraz inicjatywy społeczne i konkursy. Młodzieńcy zapowiedzieli wiele inicjatyw. Między innymi chcą, aby obradom ich gremium można się było przysłuchiwać poprzez transmisje online. Zapowiadają także Kongres Samorządów Uczniowskich, Młodzieżowe Targi Pracy oraz program aktywizacji młodych w poszczególnych dzielnicach miasta pn. Młodzi na dzielnicy.

na temat LARP-ów, czyli aktywności z ograniczania gry i improwizacji teatralnej. Uczestnicy mogli posłuchać też o podróżach po Ameryce Południowej, zobaczyć fire show, a na koniec dnia wziąć udział w turnieju popularnej przed laty gry komputerowej – Deluxe Ski Jumping lub w zawodach w rzucaniu na odległość papierowymi samolotami.

W sobotę dzień rozpoczął się od rozgrywek w siatkówkę, a także od turnieju w Pokémon TCG organizowanego przez Strefę Gry. Gracze mogli wcześniej nauczyć się zasad gry i otrzymali talie na czas turnieju, dzięki czemu każdy mógł spróbować swoich sił.

Dalsza część soboty to masa atrakcji, m.in. tworzenie linorytu, nauka elektroniki, warsztaty capoeira, pokaz łucznicstwa, wykłady o sprzęcie wojskowym, warsztaty improwizacji teatralnej organizowane przez Mateusza z grupy Lipny Barszcz czy koncert gitarowy Jana i Małgorzaty Stachurów z zespołu „Dzień Dobry”.

W niedzielę uczestnicy mogli m.in. wziąć udział w turnieju w ping-ponga, w nauce programowania czy wykonać swój własny papier marmurkowy.

W wydarzeniu ŁAŁ – weekend z pasją wzięło udział około 250 osób. Była to czwarta edycja wydarzenia.

Bielszczanie nie chcą betonu

Bielszczanie chętnie przyłączyli się do akcji „Daj miastu liścia”, zorganizowanej 23 września przez Stowarzyszenie Niezależni.BB. Wspólnie z bielskim artystą Mateuszem Taranowskim mieszkańcy Bielska-Białej narysowali kredą na placu Bolesława Chrobrego ogromne drzewo. Wszystko po to, aby pokazać, że mają dość betonu i chcą zielonego miasta.

Kolejne inwestycje zabierają miastu tereny cenne przyrodniczo. Planowane są wycinki drzew, a te drzewa które pozostają - same usychają, czego sym-

betonozę. – Strach patrzeć jak nasze miasto ograbione zostało z tego, co było. Każde drzewko, każdy krzew to źródło tlenu – mówi pani Helena. Wtór-

stety podczas zdecydowanej większości inwestycji nie dba się o zieleni, bezmyślnie ją likwidując. Tak stało się podczas rozbudowy ulicy Cieszyńskiej



bolem jest świerk na Placu Chrobrego. Dlatego właśnie na Placu Chrobrego podczas happeningu namalowane zostało drzewo, które symbolizuje sprzeciw wobec betonozy. Autorem rysunku jest bielski artysta Mateusz Taranowski, a do narysowania liści Niezależni.BB zaprosili bielszczan. Mieszkańcom miasta pomysł bardzo się spodobał. Do akcji włączyli się nie tylko najmłodsi, ale także starsi. W ten sposób pokazali, że chcą, aby zmienić się sposób myślenia o miejskiej zieleni. Chca, aby zatrzymać postępującą

ruje jej pani Agnieszka: – *Jestem za takimi akcjami i obsadzaniem zielenią miasta. Kiedyś było ładniej.*

Uczestniczący w akcji radni Niezależnych.BB podkreślają, że w mieście widać pojedyncze oznaki dbania o zieleni. Wiele dobrego udało się zdziałać powołanemu z inicjatywy Niezależnych.BB ogrodnikowi miejskiemu. Przykładem może być trwająca renowacja placu Wojska Polskiego, gdzie planowane jest nasadzenie sporej ilości dużych drzew czy tzw. chodnik rampowy przy ul. Pocztowej. – *Nie-*

czy trwającego jeszcze remontu górnej części alei Armii Krajowej – mówi radna Małgorzata Zarebska.

Podczas akcji zbierane były podpisy pod petycjami przeciw wycince drzew w okolicach Teatru Polskiego oraz zabudowie Sarniego Stoku (więcej na ten temat przeczytać można na stronie 5). Organizatorzy rozdali także chętnym kilkadziesiąt sadzonek buka, które zasadzone zostaną w różnych częściach miasta.

jar

W szkołach będzie ciepło

Lawinowo rosnące koszty mediów sprawiają, że z wielu miejsc w kraju napływają głosy o problemach z pokryciem kosztów ogrzewania instytucji publicznych. O sytuację w bielskich placówkach oświatowych zapytał prezydenta miasta w swojej interpelacji radny Janusz Buzek.

W odpowiedzi na zapytanie radnego zastępcą prezydenta miasta Adam Ruśniak zapewnił, że w budżecie miasta na 2022 rok są zapewnione środki na zakup energii cieplnej zarówno dla jednostek oświatowych, jak i Żłobka Miejskiego. *Oczywiście dostrzegamy zagrożenia wynikające ze wzrostu kosztów zakupu energii cieplnej z Przedsiębiorstwa Tauron Wytwarzanie S.A., jednakże odbiorcy końcowi ciepła systemowego podlegają ochronie taryfowej, co zapewnia ograniczony wzrost kosztów eksploatacji tych budynków* – napisał Adam Ruśniak.

O ile o ogrzewanie placówek oświatowych do końca roku nie musimy się bać, nie wiadomo jak sytuacja będzie wyglądała w roku przyszłym. Choć projekt budżetu na przyszły rok gotowy będzie dopiero w listopadzie, sporo powinno wyjaśnić się już w październiku. Wtedy władze

miasta powinny poznać ostateczne ceny energii i ogrzewania na przyszły rok. W Ratuszu nie przewidują jednak wariantu pesymistycznego podkreślając, że placówki miejskie są dobrze przygotowane do oszczędności. *Prowadzone od wielu lat prace termomodernizacyjne w obiektach komunalnych ograniczają znacząco zużycie energii cieplnej w tych obiektach* – pisze w swojej odpowiedzi na interpelację Adam Ruśniak.

Przypnijmy, że regulacje dotyczące temperatury w pomieszczeniach szkolnych zawarte są w odpowiednim rozporządzeniu ministra edukacji narodowej i sportu. Zgodnie z nimi minimalna temperatura w pomieszczeniach, w których odbywają się zajęcia to 18°C. Dla żłobka granica wyznaczona została na 20°C. Jeżeli zapewnienie takich temperatur nie jest możliwe, dyrektor placówki zawiadza zajęcia.

Pomóżmy zwierzętom przetrwać zimę

Zimą w Miejskim Schronisku dla Bezdomnych Zwierząt w Bielsku-Białej musi przetrwać ponad 200 kotów i 80 psów. Chcąc zapewnić im najwyższy komfort, schronisko prosi o wsparcie dla swoich podopiecznych w postaci koców, ręczników, karmy i żwirku do kocich kuwet.

Schronisko prosi, żeby nie przynosić kołder, poduszek, pluszaków i rzeczy z wypełnieniem, ponieważ mogą one stanowić zagrożenie dla podopiecznych. Obecnie wszystkie psy pawilony są ogrzewane i zabezpieczone przed bezpośrednim dostępem zimna za pomocą drzwiczek wahadłowych, pozwalających przechodzić zwierzętom na wybiegi zewnętrzne.

W przypadku karm pracownicy schroniska proszą o produkty wysokiej jakości dla psów i kotów. – *W składzie karmy powinno przeważać mięso. W każdym sklepie zoologicznym znajdzie się coś do podarowania naszym podopiecznym*– informuje schronisko. Więcej informacji o potrzebach schroniska uzyskać można telefonicznie pod numerem: (33) 814 18 18.

Reklama



Okiem Niezależnego

Sprawy mieszkańców osiedli

W felietonach z cyklu „Okiem radnego” podejmujemy różne zagadnienia związane z miastem, samorządem i polityką. Dziś chciałbym opowiedzieć o kilku osiedlowych tematach, którymi zająłem się w ostatnim czasie. Są to ważne kwestie dla mieszkańców, których to dotyczy.

Wielu bielszczan mieszka w lokalach Zakładu Gospodarki Mieszkaniowej. Nieraz zdarzają się prośby o interwencje radnych w bieżących sprawach związanych z budynkami i ich otoczeniem. Jedną z nich był wniosek mieszkańca bloku przy ul. Wapiennej 54 na Osiedlu Biała Krakowska. Otoczenie budynku wymagało podjęcia działań – zepsuta rynna i oświetlenie, nieskoszona trawa, zniszczone schody, zarosnięta kostka brukowa... Po mojej interwencji dość szybko udało się naprawić rynnę i lampy, a także skosić trawę. Obecnie mieszkańcy jeszcze czekają na dokończenie remontu schodów i wykonanie pozostałych prac.

Na skutek mojej interwencji, którą podjąłem wraz z radną Małgorzatą Zarębską, zostanie uzupełnione i poprawione oznakowanie przy wyjeździe ze Szkoły Podstawowej nr 9 im. T. Kościuszki na ul. J. Piłsudskiego na Osiedlu Biała Wschód. Jeden z mieszkańców zwrócił się do nas z wnioskiem o zajęcie się problemem korków, pojawiających się w tym miejscu w czasie, gdy rodzice odwożą dzieci do szkoły. Wąski odcinek dojazdowy prowadzący na teren placówki uniemożliwia płynny ruch, co odbija się też na ruchu aut, jadących od strony ul. Lwowskiej, zwłaszcza po zmianach świateł na skrzyżowaniach Piłsudskiego z Wyzwolenia oraz Piłsudskiego z Lwowską. Nasz wniosek o poszerzenie dojazdu do szkoły nie spotkał się pozytywną odpowiedzią ze strony władz miasta oraz dyrekcji szkoły. Natomiast ma być w tym miejscu poprawione oznakowanie poziome oraz postawiony znak pionowy C-2 nakazujący skręt w prawo dla osób wyjeżdżających z terenu szkoły.

Poważnym tematem jest problem ruchu samochodów ciężarowych, poruszających się przez centrum Osiedla Komorowice Krakowskie. Już pod koniec zeszłego roku razem z radną Urszulą Szablą wystąpiłem do prezydenta z propozycją przekierowania w inne miejsce ruchu ciężarówek zmierzających do strefy przemysłowej. Obecnie, wielkie pojazdy notorycznie jeżdżą ulicami Daszyńskiego i Bestwińskiej, hałasując, generując spaliny i stanowiąc zagrożenie dla pieszych. Przytoczona przez nas propozycja, która wyszła od mieszkańców domu położonego w centrum Komorowic Krakowskich, polega na wykorzystaniu ulic M. Grażyńskiego i Konwojowej dla ruchu tirów. Wymagałoby to jednak przebudowania odcinków tych ulic oraz budowy mostu na rzece Białce, aby możliwy był bezpośredni dojazd do takich firm jak Polmotors, Szcześniak, TI Poland czy do oczyszczalni ścieków. Na pierwszą interpelację otrzymaliśmy odpowiedź, z której wynika, że do sprawy władze miasta wrócą po zakończeniu remontu ul. E. Kwiatkowskiego. Ten jak wiadomo potrwa w sumie dwa lata. Dlatego teraz, we wrześniu, zwróciliśmy się z wnioskiem o rozpoczęcie analiz prawno-własnościowych. Już obecnie można przecież podjąć prace nad wyceną robót i dokumentacją, aby przyspieszyć moment rozpoczęcia budowy wspomnianego obejścia dla centrum osiedla. Z pewnością zrealizowanie tego planu bardzo polepszyłoby jakość życia mieszkańców centrum Komorowic Krakowskich. Do tematu jeszcze będę wracał.

Tomasz Wawak
radny Niezależnych.BB

Nowy wiceprzewodniczący Rady

Podczas ostatniej sesji Rady Miejskiej, która odbyła się 22 września, radni wybrali nowego wiceprzewodniczącego Rady Miejskiej w Bielsku-Białej. Został nim Karol Markowski z Klubu Radnych Jarosława Klimaszewskiego. Mimo dwóch wakatów na stanowiskach wiceprzewodniczących, podczas sesji nie wybrano drugiego zastępcy Przewodniczącej Rady Miasta.

Wakat w prezydium Rady Miejskiej w Bielsku-Białej istniał od czasu rezygnacji Janusza Okrzesika z funkcji jej przewodniczącego. Następczynią Okrzesika została

czyk. Drugie wolne miejsce w prezydium Rady pojawiło się latem, po rezygnacji ze stanowiska wiceprzewodniczącego radnego Jacka Krywulcia.



bowiem, sprawująca do tego czasu funkcję jego zastępcy, Dorota Piegzik-Lyzdor

Podczas sesji wybrany został jednak tylko jeden wiceprzewodniczący, Karol Markow-

ski z Klubu Jarosława Klimaszewskiego. Markowski radnym jest drugą kadencję. W 2014 roku mandat uzyskał z list Prawa i Sprawiedliwości. Cztery lata później wystartował z list Komitetu Wyborczego Wyborców Jacka Krywulcia. Po powstaniu Klubu Wspólnie dla Bielska-Białej (z połączenia zwolenników J. Krywulcia i Koalicji Obywatelskiej) został jego szefem. Na początku bieżącego roku frakcja zmieniła nazwę na Klub Radnych Jarosława Klimaszewskiego. Markowski cały czas jest jego przewodniczącym.

Drugim kandydatem na wiceprzewodniczącego Rady Miejskiej był zgłoszony przez Niezależnych.BB Jerzy Bauer. Przed sesją głosowanie przeciw tej kandydaturze zapowiedział klub radnych Jarosława Klimaszewskiego. Ostatecznie za powołaniem radnego Bauera na funkcję wiceprzewodniczącego głosowało 9 radnych, zaś przeciw – 12 radnych. Jeden radny się wstrzymał. Wobec braku większości głosów Bauer nie został wiceprzewodniczącym. O sprawie piszemy szerzej w Temacie Numeru na stronach 8-9.

Bielszczanie zwiedzali Ratusz

24 września w ramach obchodów 125. rocznicy oddania do użytku Ratusza Urząd Miejski w Bielsku-Białej zorganizował dzień otwarty. Blisko 500 osób zwiedziło najważniejsze miejsca w budynku władz samorządowych miasta.

Punktualnie o godz. 13.00 z wieży Ratusza rozległ się głos trąbki, który zwiastował rozpoczęcie uroczystej imprezy. Przed wejściem do Ratusza gości witał w insygniach władzy prezydent Bielska-Białej Jarosław Klimaszewski.

- 125 lat to wspinały jubileusz i to budynku, gdzie od początku zapadają najważniejsze decyzje dla tego miasta. To dobre i te gorsze, bo historia pokazuje, że są różne, ale myślę, że wszyscy, którzy tutaj urzędowali,

Miasta Białej. Mieścił się tutaj także oddział 20-osobowej policji i areszt w suterenie. W trzech pokojach Ratusza działało muzeum miejskie, a na samej górze były mieszkania urzędników.

- Nad budynkiem wznosi się kwadratowa wieża zegarowa z loggią widokową, którą nakrywa wieloboczny hełm z galerijką i iglicą. Umieszczony na wieży kurant wygrywa miejski hejnał. Niezwykle bogata jest



starali się to robić jak najlepiej. To także jeden z najpiękniejszych budynków w naszym mieście i jest chlubą Bielska-Białej, tak jak wiele innych zabytków - mówił prezydent Jarosław Klimaszewski. Podkreślał, że Ratusz nie jest urzędu, lecz samorządu, a samorząd to mieszkańcy Bielska-Białej.

Od drzwi Ratusza przybyłych prowadził historyk Jakub Krajewski z Wydziału Kultury i Promocji UM, który oprowadzał po Ratuszu. Trasa biegła szeroką klatką schodową do sali sesyjnej, później zwiedzano salę posiedzeń władz miasta i gabinet prezydenta miasta. Historyk przedstawiał informacje o dziejach tego budynku i wiele mało znanych ciekawostek na jego temat. Ratusz w Białej został wybudowany według projektu Emanuela Rosta juniora w latach 1895-1897. Był on siedzibą miejskiej Kasy Oszczędności oraz Rady

dekoracja fasady – z medalionami i wizerunkami pszczoł, symbolizujących pracowitość i zapobiegliwość mieszczan. Nad wejściem u szczytu we wnęce stoi bogini Eirene (uosobienie pokoju) z rogami obfitości w ręku i małym Plutosem, symbolem bogactwa - wyjaśniał szczegóły ornamentyki siedziby władz samorządu Bielska-Białej Kuba Krajewski.

Po zwiedzeniu Ratusza drugą klatką schodową zwiedzający udali się do parku za siedzibą UM. Tam czekał na nich Jacek Kachel, który opowiadał o tajnym tunelu ucieczkowym i szczelinie przeciwlotniczej.

Ratusz ma swój własny system tuneli i tajne przejście pozwalające niepostrzeżenie wymknąć się z niego do parku. System tuneli powstał w 1896 roku jako tajne przejście z Ratusza do parku pod tzw. kopczyk.

- W 1960 roku tunele zostały częściowo przebudowane. Modernizacja polegała między innymi na likwidacji wyjścia do ogrodu. W tamtym miejscu wybudowano schron (kilka niewielkich pomieszczeń), który mógł pomieścić 30 osób - informował historyk Jacek Kachel. - O ile o tunelu ratuszowym wiedzieli, przynajmniej teoretycznie, wąska grupa zainteresowanych, to tylko nieliczni mieli świadomość, że tuż obok znajduje się równie ciekawy obiekt. Mowa o schronie przeciwlotniczym, a właściwie, używając terminologii fachowej, szczelinie przeciwlotniczej – dodał J. Kachel.

Szczelina przeciwlotnicza służyła jako stała budowla ochronna. To długi i wąski tunel w kształcie zygzaka. Zazwyczaj takie obiekty lokalizowano niedaleko ważnych urzędów, jednak odsunięte od nich na co najmniej odległość równą ¼ wysokości budynku. Odległość ta miała zabezpieczyć szczeliny przed zagruzowaniem w wypadku zawalenia się budynku. Szczeliny przeciwlotnicze stałe mają dwa wejścia/wyjścia z przedsionkami gazoszczelnymi, wyposażone w specjalne grodzie. Szczelina w Bielsku-Białej ma około 50 metrów długości, jest podzielona na dwa duże pomieszczenia. Maksymalnie mogło się tu pomieścić 280 osób. Świeże powietrze dostaje się do szczeliny samoczynnie za pomocą 5 kominów wentylacyjnych. Powstała ona najprawdopodobniej w 1941 roku.

Przybyli do parku zwiedzający podczas penetrowania podziemi mogli zapoznać się z miniwystawą przybliżającą ciekawostki związane historią Ratusza czy z bronią strzelecką typu Mauser, którą prezentowali ubrani w stroje c.k. armii Jacek Kachel i Dariusz Gajny. Broń i mundury zostały użyte przez Teatr Polski w Bielsku-Białej. Ogromne zainteresowanie chcących zwiedzić Ratusz i podziemne obiekty sprawiło, że prezydent Jarosław Klimaszewski podjął decyzję, że uroczysta impreza zostanie powtórzona, o czym wcześniej państwa poinformujemy.

źródło: UM Bielsko-Biała

Walka o Sarni Stok

W pobliżu ulicy Okrężnej i zespołu przyrodniczo-krajobrazowego „Sarni Stok”, na gruntach należących do słynnego biznesmena Sobiesława Zasady, zaplanowana jest inwestycja spółki Art-City Eko Park z Krakowa. Powstać ma tam 12 osmiopiętrowych apartamentowców, 10 cztero-pięciopiętrowych hoteli oraz ponad 1,8 tys. miejsc parkingowych. Powierzchnia zabudowy, na której powstaną obiekty o funkcji mieszkaniowej i hotelowej, to ponad 33 tys. m². Kolejne 29 tys. m² gruntu przeznaczone ma zostać na miejsca parkingowe, drogi i chodniki.

Nazwa Sarni Stok wciąż jeszcze ma sens. Mieszkańcy tego rejonu bardzo często widzą sarny, żerujące na łące powyżej centrum handlowego, po przeciwnej stronie ulicy Sarni Potok. Zdarza się również, że zwierzęta wyskakują na jezdnię. Nic dziwnego. Od początku lat dziewięćdziesiątych, gdy powstawać zaczęły pierwsze bloki na wschodnim zboczu wzgórza Trzy Lipki, tereny nadające się do życia dla saren i innych zwierząt, mocno się skurczyły. Z biegiem czasu przybyły nowe bloki, w ostatnich latach już nie spółdzielcze, lecz deweloperskie. Teren życia zwierząt kurczył się, ustępując obszarowi życia człowieka, który nieprzypadkowo nadawał nowo powstałym ulicom takie nazwy jak Kozia, Krecia czy Sarni Potok.

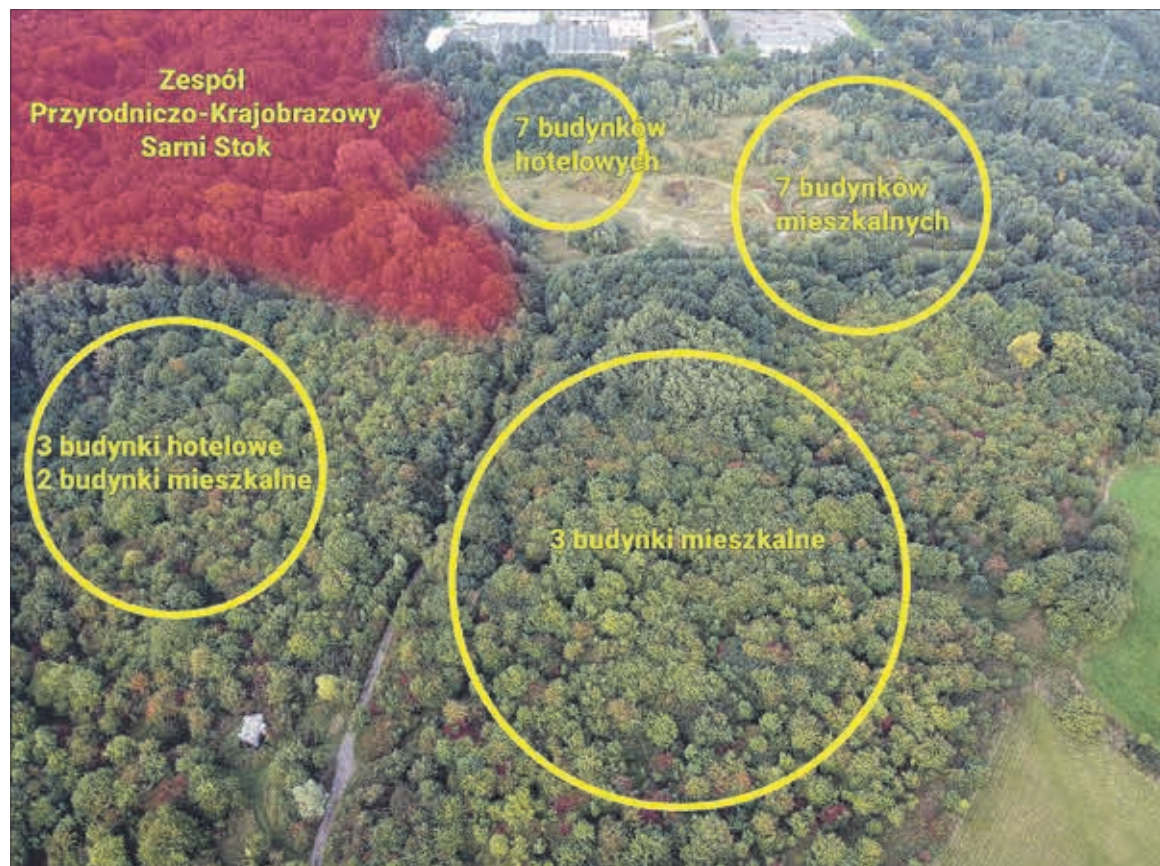
Od paru miesięcy trwa batalia w sprawie planowanej inwestycji. Kością niezgody jest ocena walorów przyrodniczych tego miejsca. W maju br. inwestor pozyskał decyzję środowiskową wydaną przez Prezydenta Miasta Bielska-Białej. Jednocześnie władze miasta uznały, że nie ma konieczności wykonywania oceny oddziaływania na środowisko. Tymczasem, Regionalna Dyrekcja Ochrony Środowiska w Katowicach już w grudniu 2021 roku stwierdziła, że planowana inwestycja wymaga przeprowadzenia takiej oceny. Lokalne organizacje przyrodnicze: Stowarzyszenie „Pracownia na rzecz Wszystkich Istot”, Stowarzyszenie „Olszówka”, grupa „Bielszczanie dla Drzew” przy wsparciu prawnym Fundacji Frank Bold podjęły działania, mające na celu zatrzymanie tej inwestycji. W sierpniu br. inwestor złożył do urzędu wniosek o wydanie pozwolenia na budowę. Jednakże, kilka tygodni później Pracownia na rzecz Wszystkich Istot złożyła wniosek do Samorządowego Kolegium Odwoławczego w Bielsku-Białej o stwierdzenie nieważności jej zdaniem wydanej błędnie decyzji środowiskowej. To mogłoby zablokować dalsze postępowanie w tej sprawie.

Reklama

„Znikome wartości przyrodnicze”

– Prezydent miał prawny obowiązek należyście uzasadnić, dlaczego nie uwzględnił argumentów wyspecjali-

fundamentalnymi dla prawa ochrony środowiska zasadami prewencji oraz przezorności i wydaje wadliwą decyzję, zamiast przeprowadzić ocenę oddziaływania na środowisko, która pomogła



zowanego organu ochrony środowiska, a tego nie uczynił. Ponadto, tuż przed wydaniem decyzji, inwestor wprowadził w karcie informacyjnej przedsięwzięcia na tyle istotne zmiany dotyczące lokalizacji garaży, że całe postępowanie wyjaśniające należałoby zacząć od nowa – powiedział prawnik Adrian Chochoł z Fundacji Frank Bold. – Mamy tu do czynienia z terenem o dużej wartości przyrodniczej oraz o dużym znaczeniu dla społeczności lokalnej. Trudno zrozumieć, dlaczego prezydent miasta nie kieruje się

by zminimalizować negatywny wpływ inwestycji na przyrodę i ludzi – dodaje Adrian Chochoł.

Tymczasem ze strony władz miasta płynie tłumaczenie, że o obowiązku przeprowadzenia oceny oddziaływania na środowisko danego przedsięwzięcia stwierdza organ wydający decyzję środowiskową, a więc Prezydent Miasta. Posiłkując się opinią pracownika Katedry Ochrony Środowiska i Inżynierii Środowiska Akademii Techniczno-Humanistycznej, władze miasta nie stwierdziły takiej koniecz-

ności, bowiem teren inwestycji wykazuje „znikome wartości przyrodnicze”, które nie mają „negatywnego wpływu na zespół przyrodniczo-krajobrazowy „Sarni Stok”.

Argumenty radnych

W tej sprawie interpelację składali też radni z klubu Niezależni.BB, wyrażając szereg wątpliwości co do powstania kolejnego osiedla deweloperskiego. Radni Zarębska, Bauer, Okrzesik i Wawak wyrazili obawę o kolejną masową wycinkę drzew, a także nieskuteczność miejscowego planu zagospodarowania przestrzennego dla tego obszaru, który umożliwia budowanie

przyrodę, bowiem „dziki tor crossowy, gdzie urząda się jazdę motocyklami i kładami powoduje, że motocykliści wjeżdżają także na teren zespołu przyrodniczo-krajobrazowego „Sarni Stok”. Zdaniem zastępcy prezydenta, „likwidacja nielegalnego toru crossowego wpłynie korzystnie na stan zachowania krajobrazu, integralność i funkcjonowanie zbiorowisk leśnych będących także siedliskami priorytetowymi. Ponadto odegra pozytywną rolę w utrzymaniu populacji rzadkich i cennych gatunków roślin na terenie zespołu”.

Wycieczka potwierdza obawy

Faktycznie, zdaniem autora wspomnianej wcześniej ekspertyzy teren przyszłej inwestycji nie jest ostoją dla gadów, ptaków, i ssaków, nie ma zwartych drzewostanów i dominuje tam „uboga roślinność ruderalna”. Jednak, wycieczka po tym terenie szybko obala tezę o braku walorów przyrodniczych. Na profilu „Bielszczanie dla drzew” na Facebooku znajduje się obszerna fotorelacja z tego miejsca, w której widać bogactwo przyrody Sarniego Stoku. Takie wnioski wypływają też z ekspertyzy zleconej przez bielskie organizacje ekologiczne. – Obszar, na którym zaprojektowana jest zabudowa, ma coś najbardziej cennego, tj. występuje tam naturalna sukcesja lasu, a procesów naturalnych tam zachodzących nie da się kupić czy zaprojektować i wykonać na potrzeby człowieka – stwierdza Urszula Wardyńska, współautorka ekspertyzy.

– Po raz kolejny mamy do czynienia z ignorowaniem dobra przyrody i społeczeństwa dla partykularnych interesów dewelopera. To niesłychane, żeby wydawać decyzję środowiskową na podstawie mglistych zapewnień inwestora o tym, że „wycinkę ograniczy do minimum”, bez dokładnego sprawdzenia, o które drzewa chodzi i ile ich będzie. W dobie kryzysu klimatycznego, problemów z zanieczyszczeniem powietrza czy zasobami wodnymi, wycinanie lasów, naszych sprzymierzeńców w walce ze skutkami globalnego ocieplenia, jest działaniem karygodnym – skomentował Radosław Ślusarczyk z Pracowni na rzecz Wszystkich Istot. Z pewnością sprawa potrwa jeszcze długo. Tymczasem, skierowaną do Prezydenta Miasta petycję pt. „NIE dla wycinki Sarniego Stoku” podpisać można na stronie <https://pracownia.org.pl/>

Tomasz Wawak

Dodawaj darmowe ogłoszenia na portalu BBFAN.PL



OGŁOSZENIA DROBNE



PRACA



NIERUCHOMOŚCI



MOTORYZACJA

bbfan.pl/ogloszenia

Służba, honor, odpowiedzialność

Działalność ratownicza na terenie Beskidu Śląskiego i Żywieckiego rozpoczęła się już w latach dwudziestych i trzydziestych XX wieku, w ramach Polskiego Towarzystwa Tatrzańskiego (PTT) i, działającej na tym terenie, niemieckiej organizacji turystycznej Beskidverein. Pierwsze stacje ratownicze, z inicjatywy Towarzystwa Krzewienia Narciarstwa i Polskiego Związku Narciarskiego, powstały w sezonie zimowym 1933/34 w schroniskach PTT na Hali Miziowej pod Pilskiem i Markowych Szczawinach pod Babią Górą.

Idea ratownictwa poza Tatrami pojawiła się, po wojnie, po raz pierwszy w czerwcu 1952 roku z inicjatywy Tatrzańskiego Ochotniczego Pogotowia Ratunkowego. 15 września (dzień ten uznawany jest za oficjalną datę powstania GOPR) tego roku przyjęty został regulamin i określona struktura GOPR. W tym samym roku powstała charakterystyczna odznaka ratowników GOPR. Tworzono pierwsze oddziały. W dniach 20-24 listopada 1952 w Domu wycieczkowym PTTK „Goplana” w Szczyrku zorganizowano

oraz ratownicy górniczy. Wydarzenie było okazją do wyróżnienia wielu zasłużonych i wieloletnich ratowników. Wręczono: Srebrne i Złote Odznaki Honorowe GOPR za 10 i 15 letnią służbę oraz odznaki Za Zasługi dla Ratownictwa Górskiego. Alojzy Szupina – ostatni żyjący założyciel beskidzkiej grupy ratowników – został Honorowym Członkiem GOPR. Korzystając z okazji podpisano także kolejną, trzyletnią umowę z firmą Salewa, która już od 1935 roku wspiera sprzętowo ratowników i przewodników. Obecny na

Sekrety Cygańskiego Lasu

Czym różni się jodła od świerka? Czym skończyło się sprowadzanie obcych gatunków drzew do Polski? Z którego drzewa pochodzi liść, który ma swój wizerunek na monecie dwuzłotowej? Na te i na wiele innych pytań odpowiedzi mogli usłyszeć uczestnicy spaceru przyrodniczego, który odbył się 24 września w Cygańskim Lesie i rejonie Koziej Góry.

Spacer odbył się w dwóch turach. Organizatorami wydarzenia był wydział ochrony środowiska i energii Urzędu Miejskiego w Bielsku-Białej oraz Pol-

w tzw. pierwotnej puszczy karpackiej, lecz sprowadzonych tu stosunkowo niedawno przez człowieka. Przykładem takiego gatunku jest pochodzący

zdarzały się pojedyncze sztuki o wysokości blisko 150 metrów. W Polsce daglezie osiągnęły około 55 m, a ich egzemplarze znaleźć można także na stokach Koziej Góry.

Ciekawostką jest fakt, że jeden z gatunków sprowadzonych w Beskidy z Ameryki Północnej został uwieczniony na dwuzłotowej monecie. Chodzi o dąb czerwony – piękne drzewo, uznawane jednak za gatunek inwazyjny, zagrażający rodzimemu ekosystemowi. Z tego powodu obce gatunki nie są objęte w Polsce ochroną. Wypierają one buki, klony jawory czy jodły, które pierwotnie występowały na terenie Beskidów. Oczywiście dojrzałe, ponad stoletnie egzemplarze obcych gatunków nie idą automatycznie pod topór, choć ich obecność na dłuższą metę jest problematyczna.

Uczestnicy spaceru mogli też przypomnieć sobie sposoby identyfikacji różnych odmian drzew i krzewów. Nie trudno pomylić jodłę ze świerkiem czy klon z platanem. Znajomość kształtu liści czy wyglądu kory może być tutaj bardzo pomocna. Równie ciekawe były informacje na temat roślin występujących w leśnym poszyciu, a także, grzybów czy ssaków karmiących się owocami lasu.

Być może duże zainteresowanie spacerem przyrodniczym skłoni organizatorów do powtórki wydarzenia. Byłoby to ciekawe zwłaszcza wiosną, gdy natura budzi się do życia. Tymczasem na zimę, korzystając z okazji, warto polecić dwa tytuły książek dla osób interesujących się leśną przyrodą. Są to: „Sekretne życie drzew” i „Duchowe życie zwierząt” Petera Wohllebena, niemieckiego leśnika opisującego mechanizmy życia roślin i zwierząt. Obie pozycje w przystępny sposób pozwalają zrozumieć, dlaczego las jest tak ważny również dla człowieka.

Tomasz Wawak



ska Szkoła Dendrologii i Arborystyki, której siedziba również mieści się w naszym mieście. Przewodnikiem po lesie był pracownik szkoły dr Wojciech Zarzycki, specjalizujący się w botanice, ekologii i ochronie przyrody. Ponad dwugodzinna wycieczka zaczęła się przy górnym wejściu na Błonia. Następnie uczestnicy pomaszerowali fragmentem zielonego szlaku w kierunku Koziej Góry, idąc wzdłuż byłego toru saneczkowego, aby następnie zrobić koło i wrócić do punktu wyjścia. Mimo początkowo niskiej temperatury pogoda dopisała. Ułatwiło to spacer, przerywany często na postoje, podczas których prowadzący opowiadał o leśnej roślinności, posilając się przykładami napotkanych po drodze okazów.

Jednym z ważniejszych tematów było występowanie w beskidzkich lasach gatunków obcych, a więc roślin nie występujących przed wiekami

z Japonii rdestowiec ostrokończysty. Kwitnie on jesienią, a nie wiosną, jak większość roślin w Polsce. Rdestowiec pochodzi z innego ekosystemu, co ma swoje konsekwencje dla lokalnej przyrody. Roślina co roku wypuszcza nowe pędy, a wystarczy tylko fragment pnącza, by rdestowiec namnożył się do tego stopnia, aby zwalczenie go przysporzyło naprawdę wiele wysiłku.

Jeszcze innym gatunkiem obcej rośliny, którą można spotkać w lasach dookoła Bielska, jest żywotnik olbrzymi. Pochodzi z Ameryki Północnej, a wysokość osiąga do około 70 m. Jeśli chodzi o masę, to ustępuje on jedynie sekwoi. Nazywany „czerwonym cedrem” był przez tysiące lat wykorzystywany przez Indian do budowy łodzi wiosłowych znanych jako canoe. Ciekawym drzewem jest dagleza zielona. W XIX wieku w USA, skąd również i ona pochodzi, wycinano olbrzymią ilość tych drzew. Ponoć wówczas



pierwszy kurs ratownictwa górskiego (ukończyli go 32 osoby, spośród których żyje do dziś tylko Alojzy Szupina). Następnego dnia odbyło się pierwsze założycielskie zebranie Beskidzkiego Ochotniczego Pogotowia Ratunkowego PTTK – pierwszej poza Tatrami jednostki organizacyjnej ratownictwa górskiego, działającej dzisiaj jako Brupa Beskidzka GOPR.

W sobotę 17 września w Beskidzkim Centrum Kultury im. Marii Koterbskiej w Bielsku-Białej spotkali się przedstawiciele wszystkich 7 regionalnych grup by świętować 70 lat służby. Przybyli także przedstawiciele Sejmu, władz centralnych i samorządowych a także przedstawiciele współpracujących z GOPR służb mundurowych

uroczystości Prezydent Bielska-Białej Jarosław Klimaszewski dziękując za wyróżnienie (otrzymał Odznakę Za Zasługi dla Ratownictwa Górskiego) poinformował iż miasto przekazało grunt pod przyszłą Centralną Stację GOPR w Bielsku-Białej oraz kwotę 70 tysięcy złotych dla Beskidzkiej Grupy GOPR. Po uroczystej gali i poczęstunku wystąpił Czesław Kubica w autorskim programie muzyczno-komediowym. Imprezy towarzyszące jubileuszowi: 16.09. wystawa fotografii i szkolenia z zakresu pierwszej pomocy w Galerii Sfera, prezentacja sprzętu ratowniczego w auli ATH, 18.09 - bieg górski.

Krzysztof Kozik

Odór w kolejnej dzielnicy?

W jednej ze swoich interpelacji radny Konrad Łoś zwrócił uwagę, iż mieszkańcy skontaktowali się z nim mieszkańcy przedstawiając problem uciążliwości zapachowych w rejonie ulic Międzyrzeczkiej, Lajkonika, Jaskrowej oraz Alabastrowej. Przez kilka tygodni wyczuwalny był tam unoszący się w powietrzu intensywny zapach chemiczny, który prawdopodobnie należy wiązać z działalnością produkcyjną. Zapach ten pojawia się nieregularnie, w różnych dniach tygodnia i godzinach. Radny zwrócił się do władz miasta z zapytaniem, czy podległe im służby znają sprawę i prowadzą w związku z nią jakieś działania.

W odpowiedzi zastępca prezydenta miasta Adam Ruśniak napisał, że sprawa wcześniej nie była znana

służbom miejskim. Po interwencji radnego pracownicy Wydziału Ochrony Środowiska i Energii podjęli czynności mające na celu zidentyfikowanie źródła emisji opisywanych substancji odorowych do powietrza. – Po zlokalizowaniu źródła problemu zostanie skierowane pismo do Wojewódzkiego Inspektoratu Ochrony Środowiska w Katowicach Delegatury w Bielsku-Białej o przeprowadzenie kontroli – poinformował Ruśniak.

Nasza redakcja wystąpiła do Urzędu Miejskiego z pytaniem czy źródło docho- du zostało już zlokalizowane oraz czy podjęte zostały czynności zapowiedziane przez Adama Ruśniaka. Do czasu zamknięcia numeru nie otrzymaliśmy z Urzędu Miejskiego jednak odpowiedzi na przesłane pytania.

Reklama

INSEERAT

■ deratyzacja

■ dezynfekcja

■ dezynsekcja

Szybko i profesjonalnie

KONTAKT 602 364 009

Spółecznik, który nie został wiceprzewodniczącym

O działalności społecznej oraz obecnej sytuacji w Radzie Miejskiej Bielska-Białej z radnym Niezależnych.BB **Jerzym Bauerm** rozmawia Jarosław Zięba.

– Nie został Pan wybrany na funkcję wiceprzewodniczącego Rady Miejskiej. Dlaczego to stanowisko było dla pana i waszego klubu radnych tak ważne?

– Wiceprzewodniczący Rady zajmują się przede wszystkim merytoryczną organizacją sesji. Na prezydium Rady dyskutują o tym, jakie tematy zostaną na sesję wprowadzone, a jakie nie. Decydują, które tematy należy poddać pod obrady. Jest to więc funkcja typowo organizacyjna, pomocnicza względem przewodniczącej Rady Miejskiej. Mówienie o splendorze czy korzyściach finansowych z tej funkcji, co niektórzy mi zarzucają, nie jest prawdą.

Naturalne jest również to, że każdy klub radnych powinien mieć w prezydium swojego przedstawiciela. Dzięki temu kluby mają przed sesją informację o tematyce obrad i o tym, w jakim kierunku będą zmierzały prace Rady. Od lat dziewięćdziesiątych każdy klub Rady Miejskiej miał swojego przedstawiciela w prezydium. Było to niepisane zwyczajem Rady.

Równie ważne – jeśli nawet nie ważniejsze – jest to, żeby wyborcy, którzy głosowali na daną osobę i organizację, mogli czuć się reprezentowani we władzach Rady.

– Padł pan ofiarą rozgrywek politycznych, tymczasem do Rady trafił

pan jako działacz społeczny, głównie w swojej dzielnicy. Proszę powiedzieć czym się pan zajmuje.

– Społecznie działam od ponad czterdziestu lat. Do Ochotniczej Straży

straż w mieście musieliśmy na zimę spuszczać z samochodu stojącego w garażu wodę, żeby nie zamarzła. W budynku nie było ani ogrzewania, ani ciepłej wody. Przez kolejne lata, wraz



Foto: Jarosław Zięba

Pożarnej w Mikuszowicach Śląskich wstąpiłem 15 czerwca 1980 roku i zacząłem ją modernizować. Była ona wtedy w bardzo złym stanie: budynek był zaniedbany, chyba jako jedyna

z kolegami, doprowadziliśmy budynek i całą straż do stanu, w którym jest w chwili obecnej. Był to spory wysiłek, ale nasze działania trzeba uznać za duży sukces.

– Działal pan też w swojej radzie osiedla.

– To było swego rodzaju rozwinięciem działań w straży. Przez trzy kadencje byłem przewodniczącym Rady Osiedla

Jako przewodniczący rady osiedla brałem także udział w spotkaniach z przewodniczącymi innych rad. Właśnie w imieniu tego środowiska, nie mając na uwadze żadnych politycznych karier, postanowiłem wystartować w wyborach do Rady Miasta. Moją ambicją była praca na rzecz dzielnicy, sąsiednich osiedli i całego miasta z pozycji Rady Miasta. Naturalnym partnerem byli dla mnie w tym zakresie Niezależni.BB.

– Czy w coraz bardziej upolitycznionej Radzie Miasta jest miejsce dla takich społeczników jak pan?

– Niestety, działalność Rady Miejskiej zmierza, moim zdaniem, nie w tym kierunku, w którym powinna iść. Pluralizm, który mieliśmy do niedawna przestaje istnieć. Znowu mamy jeden klub, który samodzielnie decyduje o wszystkim, co się na terenie miasta dzieje. Niezależni.BB oraz inni radni opozycyjni stracili siłę przebicia, choć są drobne, acz istotne sprawy dla miasta, które udaje się realizować. Coraz trudniej jednak jest się przebić osobom, które chcą być niezależne i nie chcą wykonywać działań pod dyktando partii rządzącej i ludzi, którzy mają większe wpływy. Nie uważam, że jest to dobre rozwiązanie i będę się temu przeciwstawiał.

– Dziękuję za rozmowę.
– Dziękuję.

Reklama

**NOWE
RENAULT
KANGOO VAN
E-TECH**
w 100% elektryczne

leasing od 105%
z pakietem serwisowym
największy zasięg w segmencie do 300 km
Open Sesame by Renault™,
najszerzy otwór boczny w swojej kategorii – 1,45 m
Renault – nr 1 na rynku aut dostawczych w Polsce

Leasing od 105% to przykładowa suma opłat leasingowych dla przedsiębiorstw. Szczegółowe warunki leasingu oferowanego przez RCI Leasing Polska Sp. z o.o. dostępne u Autoryzowanych Partnerów Renault. Zawarcie umowy leasingu uzależnione jest od posiadania zdolności leasingowej. Stan oferty na dzień 15.08.2022. Szczegóły w salonach i na renault.pl. Klient, nabywając umowę serwisową Easy Service dla modelu Renault Kangoo Van E-Tech, uzyskuje prawo do określonych napraw, wykonywania usług serwisowych oraz assistance od momentu zawarcia tej umowy. Umowa obowiązuje do 1 roku po zakończeniu gwarancji fabrycznej lub do przebiegu 90 tys. km w zależności od tego, co nastąpi pierwsze. Szczegółowy zakres usług określony jest w Ogólnych Warunkach Umowy Serwisowej Easy Service, dostępnych u Autoryzowanych Partnerów Renault. Wartości zużycia energii elektrycznej dla modelu Kangoo Van E-Tech w zależności od wariantu i wersji wynoszą w cyklu mieszanym od 17,8 do 18,7 kWh/100 km, a emisja CO₂ – 0,00 g/km (dane na podstawie świadectw homologacji typu). Zużycie energii elektrycznej i emisja CO₂ zostały określone zgodnie z procedurą pomiarową, odpowiadając zapisom Rozporządzenia (UE) 2017/1153 z dnia 2 czerwca 2017 r. w uzupełnieniu Rozporządzenia (WE) nr 715/2007 Parlamentu Europejskiego i Rady w sprawie homologacji typu pojazdów silnikowych w odniesieniu do emisji zanieczyszczeń pochodzących z lekkich pojazdów pasażerskich i użytkowych. Podane wartości mogą się różnić od rzeczywistych wartości, na które wpływają m.in. styl i warunki jazdy, dodatkowe wyposażenie samochodu zainstalowane po rejestracji pojazdu, sposób ładowania akumulatora oraz jego stan techniczny. Sprawdź szczegóły u Autoryzowanych Partnerów Renault lub na stronie wlp.renault.pl. Informacje dotyczące odzysku i recyklingu pojazdów wycofanych z eksploatacji na stronie www.renault.pl.

Renault Pro+

renault.pl

Wektor

ul. Warszawska 295, 43-300 Bielsko-Biała



Z notatnika gajowego

Budapeszt w Bielsku-Białej. A może Mińsk?

Na ostatniej sesji Rady Miejskiej zacytowałem słowa Donalda Tuska. Oto cytat, który przytoczyłem: *Ci, którzy wygrali wybory, powiedzieli otwarcie, że oni rozumieją mandat, który otrzymali w wyborach, jako mandat do robienia wszystkiego, na co tylko ma się ochotę. To jest inna filozofia władzy. Ja jestem bardzo przywiązany do innego, tradycyjnego modelu władzy. Gdzie władza wie, gdzie są ograniczenia.*

Cytat z Tuska jak ułał pasuje do sesji, na której radni Jarosława Klimaszewskiego odmówili prawa do zabrania głosu zarówno Szymonowi Twardakowi ze stowarzyszenia Polska 2050 jak i przedstawicielowi mieszkańców Wapienicy, który chciał zabrać głos w sprawie planu zagospodarowania przestrzennego w tej dzielnicy. Do tej pory radni z zasady udzielali głosu chętnym obywatelom, odmawiając tylko tym osobom, które już wcześniej wielokrotnie naruszały porządek na sali sesyjnej. Tym razem klub Jarosława Klimaszewskiego po prostu odmówił głosu mieszkańcom, obawiając się że powiedzą coś niewygodnego dla Prezydenta i jego radnych. Tego się nie da zbyć wzruszeniem ramion.

Sytuacja z ostatniej sesji to tylko wierzchołek góry lodowej. Wcześniej była także zmiana regulaminu rady, by utrudnić radnym zgłaszanie poprawek i ograniczyć dyskusje na sesji. Równolegle zmniejszono kompetencje rad osiedli poprzez zabranie im prawa do decydowania o 100 tys. złotych na lokalne naprawy. Radni Jarosława Klimaszewskiego zlikwidowali też projekty osiedlowe w Budżecie Obywatelskim, utrudniając w ten sposób lokalnym wspólnotom realizację niewielkich dzielnicowych inwestycji. A teraz przyszedł czas na odebranie głosu mieszkańcom...

Przy okazji rykoszetem dostało się też nam, radnym którzy nie chcą bezkrytycznie popierać prezydenta. A właściwie naszym wyborcom. Bo radni Jarosława Klimaszewskiego zlekceważyli 1/5 wyborców w BB, którzy głosowali na Niezależnych.BB, odrzucając kandydaturę Jerzego Bauera na wiceprzewodniczącego. W prezydium Rady, które przygotowuje sesje i koordynuje pracę radnych, były dwa miejsca, ale radni Jarosława Klimaszewskiego postanowili zrobić na złość Niezależnym.BB i wybrać tylko swojego. Złamali w ten sposób zasadę, od wielu kadencji obowiązującą w bielskim samorządzie, że każdy klub ma w prezydium swojego przedstawiciela.

Nasz kandydat Jurek Bauer to esencja samorządu: strażak, przewodniczący rady osiedla w Mikuszowicach Śląskich, społecznik, bezpartyjny. No i chyba to ostatnie pogrzebało jego szanse: gdyby się zapisał do którejś z partii pewnie by wygrał, przecież radnym PO nie przeszkadza wiceprzewodniczący z PiS...

Wracając do cytatu Tuska: nie wiedziałem, że tak doskonale zna swoich samorządowców w Bielsku-Białej i tak przenikliwie potrafi opisać i ocenić ich postawy w bielskiej Radzie. Jednego chyba tylko nie wie: że PO w Bielsku-Białej nie wygrała wyborów do Rady, większość uzyskała dopiero dzięki trójce uciekinierów z PiS, którzy dołączyli do klubu Jarosława Klimaszewskiego.

* * *

Zaraz, zaraz, powie ktoś: przecież ten cytat z Tuska nie odnosił się do naszego prezydenta Klimaszewskiego i jego radnych z przewodniczącą Piegzik-Izydoreczką na czele, tylko do rządu PiS i posłów PiS z marszałek Witek na czele! No tak, ale to niestety coraz trudniej odróżnić. Niestety.

Janusz Okrzesik

Gnicie demokracji lokalnej

Zwycięzca bierze wszystko – to fraza znana z rywalizacji na sportowych arenach. W demokracji nie powinna mieć ona zastosowania, gdyż tutaj liczy się dialog, szacunek dla oponentów i poszanowanie praw innych grup. Niestety, nie w Bielsku-Białej. Mający większość w Radzie Miejskiej zwolennicy prezydenta Jarosława Klimaszewskiego uważają, że mogą wszystko, bo mają większość. Takie podejście rządzących miastem sprawia, że opozycja coraz częściej mówi o gniciu demokracji lokalnej.

Rada Miejska – maszynka do głosowania

Podczas wrześniowej sesji Rady Miejskiej radni złamali zasadę, która przestrzegana była w bielskim samorządzie od jego powstania w 1990 roku. Brak wyboru Jerzego Bauera na wiceprzewodniczącego Rady Miejskiej oznacza, że po raz pierwszy od wielu kadencji, klub radnych (Niezależni.BB) nie ma swojego przedstawiciela w pre-

Przewodnicząca Klubu Niezależni.BB, Małgorzata Zarębska zapytała: Czy wyborcy Niezależnych.BB to trzeci sort? Bo skoro nie przeszkadza Wam, że PiS ma wiceprzewodniczącego, to dlaczego przeszkadza wam Niezależni.BB?

Wakat w prezydium Rady Miejskiej w Bielsku-Białej istniał od czasu rezygnacji Janusza Okrzesika z funkcji jej przewodniczącego. Drugie wolne miejsce pojawiło się

ni Bielska-Białej, głosami Klubu Jarosława Klimaszewskiego, nie udzielili podczas sesji głosu dwóm mieszkańcom. Najpierw przedstawicielowi Stowarzyszenia Polska 2050, Szymonowi Twardakowi, który chciał się wypowiedzieć w sprawie wyborów wiceprzewodniczących (Polska 2050 nie ma swoich przedstawicieli w Radzie Miejskiej), a następnie Łukaszowi Bulowskiemu, mieszkańcowi Wapienicy, który chciał zabrać głos w sprawie zmiany miejscowego planu zagospodarowania przestrzennego w tej dzielnicy. Komentarz Szymona Twardaka publikujemy na sąsiedniej stronie.

Budżet coraz mniej obywatelski

Bielsko-Biała ma swój budżet obywatelski od 9 lat. Jest to część budżetu miasta przeznaczona dla mieszkańców, którzy zgłaszają projekty. Najlepsze pomysły wybierane są w głosowaniu, a w kolejnym roku realizowane przez Urząd Miejski. W ostatniej edycji na budżet obywatelski przeznaczono prawie 7,5 mln zł. Projekty, które składali mieszkańcy były dwójakiego rodzaju, tzn. ogólnomiejskie i osiedlowe. Na te pierwsze głosować mógł każdy mieszkaniec, a na te drugie tylko osoba zamieszkująca dane osiedle.

Na styczniowej sesji Rady Miejskiej większościowy klub prezydenta Jarosława Klimaszewskiego przegłosował uchwałę likwidującą projekty osiedlowe. Inicjatywa motywowana była rosnącymi cenami, zbyt dużą liczbą przetargów i opóźnieniami w realizacji projektów. Zgodnie z tą uchwałą w kolejnej edycji budżetu wszystkie projekty konkurować będą ze sobą tylko w skali całego miasta. Oznacza to, że z projektami dedykowanymi wszystkim bielszczanom, które często zlokalizowa-



zydium Rady Miejskiej, które organizuje prace radnych, m.in. przygotowuje porządek obrad sesji.

Przypomnijmy, że kandydat na prezydenta Niezależnych.BB otrzymał w ostatnich wyborach 16 713 głosów (22,98%), zaś kandydaci na radnych z tego ugrupowania – 12 042 głosy (16,81%). Oznacza to, że 1/5 wyborców z Bielska-Białej nie ma obecnie swojego przedstawiciela w prezydium Rady Miejskiej.

po rezygnacji ze stanowiska wiceprzewodniczącego radnego Jacka Krywulcia. Podczas wrześniowej sesji wybrany został jednak tylko jeden wiceprzewodniczący, Karol Markowski z Klubu Jarosława Klimaszewskiego. Zgłoszony przez Niezależnych.BB Jerzy Bauer nie uzyskał wymaganej większości. Przed sesją głosowanie przeciw tej kandydaturze zapowiedział klub radnych Jarosława Klimaszewskiego.

Podczas ostatniej sesji doszło do jeszcze jednego naruszenia dobrych zasad. Rad-

Reklama

To jest miejsce
na Twoją
reklamę!

duży nakład
szeroki zasięg
atrakcyjne ceny



606 767 669
marketing@Kurier-BB.pl

ne są w centrum miasta, o głosy mieszkańców walczyć będą projekty typowo lokalne, które do tej pory konkurowały z podobnymi do siebie projektami z tych samych osiedli.

Twórcy tej zmiany twierdzą, że to nowa jakość w rozwoju budżetu obywatelskiego, bowiem mieszkańcy z różnych dzielnic miasta będą teraz zmuszeni łączyć siły i składać propozycje projektów łączonych, aby efektywniej móc konkurować z rywalami. Nadzieje te wydają się nie do końca realne, bowiem o ile zorganizowane środowiska typu rady osiedli czy OSP mogłyby w ten sposób łączyć swoje potencjały, o tyle pojedynczym projektodawcom trudniej będzie znajdować sojuszników w skali całego miasta. Idea konkurencji pomiędzy lokalnymi inicjatywami z najmniejszych osiedli a projektami typowo ogólnomiejskimi wydaje się stać w sprzeczności z dobrze pojmowaną zasadą równości szans.

Warto podkreślić, że projekt negatywnie zaopiniowały rady osiedli. Choć prezydent nie ma obowiązku się ich opiniami kierować, to dobry obyczaj, jego deklaracje słuchania ludzi i waga sprawy wymagały, by to zrobić.

To jednak nie koniec złych informacji na temat budżetu obywatelskiego. Na marcowej sesji radni, na wniosek prezydenta Bielska-Białej, zawiesili realizację budżetu obywatelskiego na rok 2023 i zrezygnowali z jego realizacji w roku 2024. Oznacza to, że projekty zgłoszone w tym roku będą zeryfikowane i poddane pod głosowanie w roku 2023, a realizowane w roku 2024. W roku 2023 projekty budżetu obywatelskiego nie będą realizowane. – *Projekt tej uchwały zgłosiliśmy nie dlatego, że nie lubimy budżetu obywatelskiego. Mamy ciężki czas wojny i musimy wstrzymać się z pewnymi działaniami. Na inne ustawodawca, póki co, nam nie pozwolił, więc korzystamy z tego, co jest możliwe* – tłumaczył decyzję prezydent Jarosław Klimaszewski. Z argumentacją prezydenta nie zgadzają się działacze od lat zaangażowani w zgłaszanie i realizację projektu budżetu obywatelskiego. – *Wydatki na pomoc*

dla uchodźców z Ukrainy są ważne i nie kwestionujemy ich zasadności. Sami jesteśmy zaangażowani w pomoc dla Ukraińców. Rezygnacja z powodu wydatkowania funduszy na pomoc Ukraińcom z realizacji budżetu obywatelskiego w roku 2023 jest jednak bez sensu. Przecież środki na

ciwienstwie do samozwańczych obrońców przyrody – biorą odpowiedzialność i za swoje słowa, i za swoje decyzje.

Ciekawe czy rzecznik nazwałby „samozwańczymi obrońcami przyrody” także prawie 6 tys. osób, które podpisały petycję w sprawie Sarniego Stoku.



Foto: mat. pras.

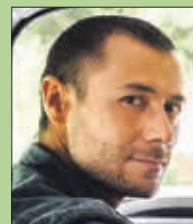
pomoc potrzebne są teraz, a oszczędności związane ze zlikwidowaniem budżetu obywatelskiego będziemy mieli dopiero za rok – mówią nam przedstawiciele rad osiedli, którzy co roku zgłaszali swoje pomysły do realizacji w ramach budżetu obywatelskiego.

Zastraszanie przeciwników

Zauważalne jest także zaostrzenie tonu dyskusji publicznej w Bielsku-Białej, a urzędnicy posuwają się do zastraszania osób protestujących przeciw decyzjom Ratusza. Kilka dni temu rzecznik prasowy Urzędu Miejskiego Tomasz Ficoń, odpowiadając na wypowiedź protestującego przeciw zabudowie Sarniego Stoku Jacka Zachary, prezesa Stowarzyszenia Olszówka, powiedział: *Prezes Stowarzyszenia Olszówka powinien przede wszystkim ważyć słowa. Ficoniowi nie spodobały się stwierdzenia Zachary, że: to urzędnicy wpakowali nas w to bagno oraz, że obowiązkiem urzędników jest wstrzymanie inwestycji na Sarnim Stoku. Rzecznik Ratusza stwierdził, w odpowiedzi: urzędnicy – w prze-*

To nie pierwsze uwagi, które nie powinny paść z ust przedstawicieli Ratusza. Na marcowej sesji Rady Miejskiej prezydent Jarosław Klimaszewski, odnosząc się do wypowiedzi przedstawiciela Rady Osiedla Wapienica Łukasza Bulowskiego w sprawie planu zagospodarowania przestrzennego części Wapienicy powiedział: czynni funkcjonariusze mundurowi powinni unikać działalności politycznej. Łukasz Bulowski rzeczywiście jest czynnym policjantem, jednak jego wizyta w Ratuszu, w czasie wolnym od pracy, miała charakter pozazawodowy i związana była z publiczną działalnością w Radzie Osiedla Wapienica. Przez wiele osób wypowiedź prezydenta została odebrana jako próba zastraszania przedstawiciela mieszkańców Wapienicy. Bulowski się jednak nie przestraszył, we wrześniu ponownie pojawił się na obradach Rady Miejskiej. Tym razem jednak radni, głosami zwolenników Jarosława Klimaszewskiego, podobnie jak w przypadku Szymona Twardaka - odmówili mu prawa głosu na sesji.

Jarosław Zięba



Szymon Twardak działacz Stowarzyszenia Polska 2050 w Bielsku-Białej

Jak działa mała „polityka” w Bielsku-Białej i legalne ograniczanie praw obywatelskich? Radni klubu prezydenta wiedzieli, że zadam niewygodne pytanie i postanowili pokazać swoją wyższość i mnie zablokować.

Na ostatniej sesji Rady Miasta zgłosiłem chęć zabrania głosu w punkcie dotyczącym wyboru zastępców przewodniczącego oraz w sprawach różnych. Jak myślicie udało się? Oczywiście, że nie. Radni podlegli Jarosławowi Klimaszewskiemu (szeroko rozumianego porozumienia KKW Platforma, Nowoczesna, Koalicja Obywatelska – KWW Jacka Krywulcia i jeszcze radni co uciekli z PiS-u) opowiedzieli się jednogłośnie PRZECIWIW udzielaniu mi prawa do głosu... To są te same osoby, które kiedyś głośno krzyczały jak widać puste słowa: *wolne media*. Oczywiście mają prawo bo jest to głosowanie według własnego sumienia, przynajmniej w teorii...

Prawda niestety jest inna. Wystąpienie, które przygotowałem poruszało temat wyboru wiceprzewodniczącego prezydium. To, co chciałem powiedzieć z mównicy mogło, ale nie musiało, być uszczypliwe, jednak Koalicja jasnie nam panująca w Ratuszu wolała zdanie mieszkańca Bielska-Białej, wypowiedź członka stowarzyszenia Polska 2050 i ewentualny opór oddolny zgnieść w zarodku nie udzielając głosu... Czy to działanie radnych, których wybieraliśmy jest fajne? Takie średnie bym powiedział!

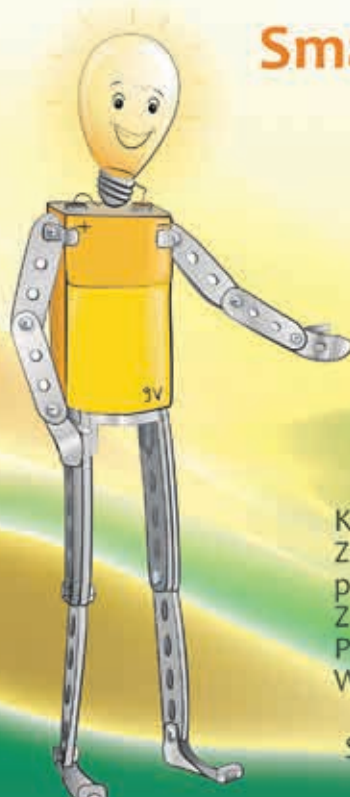
Po głosowaniu nad NIE udzieleniem mi głosu Janusz Okrzesik zadał pytanie radnym (on może zabrać głos, bo jest radnym) o dyscyplinę głosowania w klubie. Dostał odpowiedź od Romana Matyji, że wśród radnych nie mają takiej dyscypliny i każdy radny głosuje według sumienia. Szkoda, że nie widzieliście tej szopki z „własnym sumieniem” na żywo? Relacja z sesji niestety nie pokazuje w swoich kadrach wszystkiego, w tym znaków niewerbalnych jak mają głosować członkowie klubu... Opiszę to, bo warto sobie to zobrazować. Siedziałem na balkonie i miałem dobry widok... Po przeczytaniu przez Dorotę Piegzik-Lzydorczyk tematu głosowania radny Krzysztof Jazowy zaciska pięść (podejrzewam, że na znak oporu, czyli głos na NIE – pozostali członkowie klubu już widzą pierwszy „gryps”), oddaje jako pierwszy głos ze swojej frakcji, pozostali radni jego klubu widzą na ekranie jaka odpowiedź padła i tym samym jaką należy wybrać i głosują tak, jak wiceszef klubu...

Jak to oceniacie? Jest dyktatura, przepraszam dyscyplina w klubie KO czy jej nie ma? Radny ma swój głos, czy zawsze idzie za swoim szefem, bo jak się wychyli to dostanie po uszach? Dziwnym zbiegiem okoliczności w tak przyziemnej sprawie wszyscy obecni radni KO są jednomyślni... niesamowite połączenie umysłów. Śmiem twierdzić, że kiedy się złapią za ręce i pomyślą o dowolnych liczbach, to trafią „6” w totolotka...

Sprostowanie

We wrześniowym numerze Kuriera BB na liście osób wpisanych do Księgi Zasłużonych dla Miasta Bielska-Białej zmienione zostało nazwisko p. Anny Byrczek – lekarki, założycielki i wieloletniej dyrektorki Hospicjum Świętego Kamila w Bielsku-Białej. Za błąd serdecznie przepraszamy.

Reklama



SmartBB oferuje

KURSY PRZYGOTOWAWCZE DO NOWEJ MATURY ORAZ KOREPETYCJE GRUPOWE z:

- **MATEMATYKI** - poziom podstawowy i rozszerzony
- **FIZYKI** - poziom rozszerzony
- **INFORMATYKI** - poziom rozszerzony

Kursy grupowe liczą od 5 do 6 osób.
Zajęcia prowadzone są przez WYKWALIFIKOWANĄ KADRĘ NAUCZYCIELSKĄ przygotowującą młodzież do matury od lat.
Zajęcia raz w tygodniu – czas 90 minut.
Poza nauką zapewniamy ciepłe napoje i rozrywkę w czasie oczekiwania na zajęcia.
W sąsiedztwie Galeria Sfera i dworzec PKP.

Szczegóły na stronie smartbb.pl,  oraz pod nr tel. **502 997 944**



Z nami osiągniesz sukces!



Mikuszowice Śląskie

Ulica Poczтова jak nowa

12 września oficjalnie zakończono rozbudowę ulicy Pocztovej w jej górnej części. To inwestycja ważna nie tylko dla mieszkańców Mikuszowic Śląskich, ale także dla wielu bielszczan, którzy przyjeżdżają relaksować się w pobliskim Cygańskim Lesie. Podczas realizacji prac Miejski Zarząd Dróg w Bielsku-Białej po raz pierwszy zastosował przepuszczalną kostkę brukową oraz tzw. podwieszane chodniki.

– Wygodniej będzie nie tylko kierowcom, ale i rowerzystom, a nowe miejsce parkingowe ucieszą wszystkich – mówili zgodnie prezydent Jarosław Klimaszewski oraz radny Jerzy Bauer, który od wielu lat, jeszcze jako przewodniczący tutejszej rady osiedla, zabiegał o remont ulicy Pocztovej. Co ważne, i jak na razie niezbyt często spotykane w naszym mieście, pod-

funkcję utwardzenia chodnika – jednocześnie zachowuje się jak gąbka przepuszczająca wodę w głąb gruntu. Porowata masa, z której jest wykonana, pozwala swobodnie przepływać wodzie opadowej i nawadniać system korzeniowy sąsiednich drzew. Kostka została wykorzystana do budowy opasek zabezpieczających wokół większych drzew.



czas realizacji inwestycji zadbane o rosnące w pobliżu remontowanej drogi drzewa. Miejski Zarząd Dróg dla zachowania drzewostanu wykonał tutaj tzw. chodnik rampowy. Jego płyty podwieszane są ponad powierzchnią gruntu. Konstrukcja taka odciąża narażone na zgniecenie korzenie, a to pozwala drzewom funkcjonować w sposób taki sam, jak przed inwestycją.

Kolejną innowacyjną technologią zastosowaną na ul. Pocztovej jest użycie przepuszczalnej kostki brukowej, która – spełniając podstawową

Inwestycja obejmowała rozbudowę górnej części ulicy Pocztovej i jej skrzyżowań na odcinku 1070 m. Realizowane od jesieni zeszłego roku prace kosztowały 5,5 miliona złotych. Na remont czeka teraz dolna część ulicy Pocztovej, która rozpoczyna się przy pętli autobusowej w ciągu ulicy Olszówka. – Złożyliśmy wniosek do Rządowego Programu Dróg Lokalnych o dofinansowanie tej inwestycji. Liczymy na to, że w przyszłym roku uda się nam zmienić wygląd dolnego odcinka ulicy Pocztovej – poinformował zastępca prezydenta Przemysław Kamiński.

Osiedle Mieszka I

Nowe miasteczko

Na niewykorzystywanym gruncie w pobliżu Szkoły Podstawowej nr 3 im. Macierzy Szkolnej (dawne Gimnazjum nr 16) przy ul. Adama Asnyka 30 powstało miasteczko ruchu drogowego.

Otwarcie miasteczka, powstałego ramach Budżetu Obywatelskiego Bielska-Białej 2021, miało miejsce 16 września. Z placu korzystać mogą zarówno uczniowie szkoły, jak i dzieci i młodzież z całego osiedla.



Biała Północ

Udane Święto Ziemniaka

Święto Ziemniaka to już tradycyjna impreza organizowana przez Radę Osiedla Biała Północ oraz Świetlicę Bielsko-Biała Północ. 17 września „na Obszarach” bawili się nie tylko mieszkańcy dzielnicy, ale także goście z całego miasta, a nawet spoza niego.

Największą atrakcją festynu była oczywiście degustacja potraw z ziem-

Mimo, iż pogoda nie była łaskawa i momentami padał deszcz, przybyli



niaka. Nie zabrakło także innych propozycji. Były zawody sportowe oraz konkursy dla dzieci i całych rodzin.

na imprezę mieszkańcy dzielnicy i goście świetnie się bawili, a czas uleciał im występy zespołów Kontrasty

i Włóczykije. Dla wielu atrakcją był także sam prowadzący, pamiętany przez wielu bielszczan Radek Pszczółka, były redaktor naczelny Radia Delta. Całość imprezy zwieńczyła osiedlowa dyskoteka.

– Cieszę się, że mimo wiejskiej aury na imprezie bawi się tak wiele osób. Jak widzę, są tutaj nie tylko mieszkańcy naszej dzielnicy, ale także innych części miasta, a nawet osoby spoza Bielska-Białej. Cieszę się, że zapoczątkowane kilka lat temu przez naszą radę osiedla Święto Ziemniaka się przyjęło. Można powiedzieć, że to impreza, którą nasza dzielnica proponowała całemu miastu. I niech tak zostanie: w kolejnych latach będziemy chcieli, aby była to impreza miejska, ale organizowana przez nas i odbywająca się tutaj, na Obszarach – mówił na zakończenie Święta Paweł Kanik, przewodniczący Rady Osiedla Biała Północ i główny organizator wydarzenia.

Mikuszowice Krakowskie

Będą mieć patrona

Dom Kultury w Mikuszowicach Krakowskich jeszcze w tym roku otrzyma imię Jacka Lecha. O decyzji poinformowano podczas koncertu upamiętniającego pochodzącego z Mikuszowic Jacka Lecha w 75. rocznicę jego urodzin i 15. rocznicę śmierci.

Koncert, w czasie którego wystąpiła Halina Frąckowiak, odbył się 11 września w Bielskim Centrum Kultury. Podczas wydarzenia piosenkarka podzieliła się swoimi wspomnieniami o Jacku Lechu, a zastępca prezydenta

w Opolu w 1967 otrzymał wyróżnienie za piosenkę „Pozwólcie śpiewać ptakom”. Z zespołem Czerwono-Czarni wziął udział we wspólnym koncercie z The Rolling Stones oraz w wystawieniu mszy beatowej „Pan przyjacielem

na kiermasze charytatywne, kocyki do schroniska dla zwierząt, itp.

Kontynuowane będą zajęcia taneczne, modelarskie, ceramiczne, nauki języka angielskiego dla przedszkolaków, rękodzieła dla dorosłych, nauki gry na pianinie i gitarze, zajęcia jogi oraz gimnastyki.

MIKRA oferuje w tym roku także kilka nowości:

- w co drugą środę miesiąca organizowane są Fotospotkania dla miłośników fotografii w godz. 17.00-20.00. Najbliższe spotkanie już 12 października;
- trwa nabór do grupy plastycznej dla dzieci od 6. roku życia. Zajęcia będą odbywać się w piątki w godz. 15.00-17.00;
- trwają zapisy dzieci od 10. roku życia do zespołu teatralnego. Spotkania w środy w godz. 15.00-17.00
- pasjonaci muzyki mogą skorzystać z zajęć nauki gry na akordeonie. To zajęcia indywidualne, które odbywać się będą w piątki.

Z kolei wszyscy, którzy chcą nauczyć się szyć lub chcą rozwijać nabyte już umiejętności krawieckie: dzieci, młodzież, dorośli i całe rodziny, teraz będą mieli taką okazję. Program będzie dostosowany do grupy wiekowej. W grupie dziecięcej i rodzinnej szyte będą pluszaki, przytulanki, etui na telefon, breloczki do kluczy, itp. W grupie dla młodzieży i dorosłych tematem zajęć będzie głównie szycie odzieżowe (dla początkujących). Wymagana jest własna maszyna. Szycie odbywać będzie się w piątki w godz. 17.00-19.00;

Zapisy i informacje w domu kultury pod nr tel. 33 816 34 57, 571 229 437 lub mailowo: mikuszowicekrak@mdk.bielsko.pl. Więcej szczegółów na stronie: www.mdk.bielsko.pl/dkmikuszowicekrak/zespoły

Krzysztof Kozik



miasta Adam Ruśniak ogłosił, iż jeszcze w tym roku Dom Kultury w Mikuszowicach Krakowskich otrzyma imię Jacka Lecha. Odsłonięta zostanie tablica upamiętniająca artystę. Uroczystości zaplanowane zostały na ostatni weekend listopada. W Domu Kultury w Mikuszowicach Krakowskich odbędzie się wtedy recital piosenek Jacka Lecha. Wykonawcami będą lokalni, utalentowani muzycy.

Przypomnijmy, że prawdziwe nazwisko Jacka Lecha to Leszek Zerhau. Artysta urodził się 15 kwietnia 1947 w Mikuszowicach. W czasach szkolnych założył amatorski zespół, w którym śpiewał i grał na skrzypcach. W wieku 17 lat zajął I miejsce w konkursie jazzowym „Mikrofon dla wszystkich”. Dwa lata później został solistą zespołu Czerwono-Czarni. Pierwsza piosenka „Bądź dziewczyną moich marzeń” stała się od razu wielkim przebojem. Na V Krajowym Festiwalu Piosenki Polskiej

moim”. W kolejnych latach występował samodzielnie. Wielokrotnie śpiewał na polskich festiwalach, m.in. na KFPP Opole w 1976. Artysta zmarł w 2007 roku po kilkumiesięcznej chorobie nowotworowej. Pochowany został na cmentarzu przy kościele św. Barbary w Mikuszowicach Krakowskich.

Pracownicy Domu Kultury w Mikuszowicach Krakowskich na nadanie imienia nie czekają z założonymi rękoma. W ofercie popularnej MIKRY jest wiele ciekawych pozycji. W październiku ruszą pierwsze w tym sezonie „Spotkania przy nitce”. To zaproszenie dla miłośników ręcznych robótek: szydełkowania, robienia na drutach – zarówno początkujących, jak i zaawansowanych. To także oferta dla osób, które mają ochotę i potrzebę zrobienia czegoś dla innych. Zajęcia będą miały bowiem charakter charytatywny. Będą robione czapki i szalik dla bezdomnych, ale także np. breloczki

Zakończyła się IV edycja festiwalu BBdays4.IT

Festiwal BBdays4.IT dobiegł końca. Już po raz czwarty przedstawiciele bielskiego biznesu pokazali, jak ogromnym potencjałem dysponuje nasze miasto, organizując największy event IT na Podbeskidziu.

BBdays4.IT to wydarzenie, które już na stałe wpisało się w kalendarz entuzjastów nowych technologii. Co wyróżnia festiwal na tle innych to fakt, że dedykowany on jest nie tylko osobom od lat związanym z nowymi technologiami, ale i pasjonatom, którzy dopiero zaczynają lub nawet zastanawiają się nad rozpoczęciem kariery programistycznej. Meetupy, konferencje, spotkania, networking, a wszystko to w otoczeniu położonego u podnóża Beskidów, klimatycznego Bielska-Białej.

Bielsko-Biała – kompaktowe miasto

To właśnie w Bielsku-Białej przemysł kreatywny znalazł przestrzeń do rozwoju.

Urokliwe położenie pozwala na najróżniejsze aktywności, niezależnie od upodobań. To właśnie tu można swobodnie wybrać się na długie, piesze wycieczki po szlakach górskich. Jeśli preferuje się zastrzyk adrenaliny, polecieć można zjazd Enduro, które stały się wręcz wizytówką rejonu. A jeśli ktoś woli bardziej nietuzinkowe aktywności? Nie ma sprawy, Bielsko-Biała ma naprawdę sporo do zaoferowania! Żegluga, szybownictwo, ale nie tylko sport. Atrybutem naszego miasta jest też klimatyczna, postindustrialna architektura, na każdym kroku przywołująca przemysłową historię Bielska i Białej. Również mapa gastronomiczna powiększa się o coraz bardziej wyszukane miejsca, czy

w zabytkowych kamienicach, czy też w nowoczesnych loftach.

Największy event IT na Podbeskidziu

Festiwal BBdays4.IT to wydarzenie, gdzie nauka, biznes i pasja tworzą idealne trio. Gratka dla miłośników kodowania, ale i doskonała przestrzeń do networkingu oraz poznania bielskiej sceny biznesowej.

To, co od kilku lat przyciąga w nasze strony developerów z całej Polski, to nie tylko świetna treść merytoryczna i solidna dawka wiedzy, ale i nieformalny klimat eventu. Uwielbianym przez uczestników punktem festiwalu jest BBQ4.IT.

W tym roku organizatorzy postawili na bardzo oryginalną tematykę, czyli survival. Chłodny wieczór w gorącej atmosferze, gdzie poza rozmowami o IT uczestnicy mieli okazję sprawdzić swoje zdolności przetrwania. Mnóstwo atrakcji, użytecznych i fascynujących, jak na przykład pierwsza pomoc, strzelanie z łuku, quizy, grill i zimne piwo, a wszystko to wzbogacone zajmującymi prelekcjami.

Warto dodać, że BBQ4.IT to impreza o charakterze charytatywnym i cały dochód ze sprzedaży biletów przekazany został Stowarzyszeniu Pomocy Dzieciom Specjalnej Troski „ADA”. Kulminacyjnym momentem festiwalu, który kolejny rok z rzędu pozytywnie zaskoczył frekwencją, była konferen-

cja na ATH. Prelegenci z całej Polski przyjechali do Bielska-Białej, aby podzielić się wiedzą z setkami uczestników eventu. Tematyka zahaczała



Foto: materiały organizatora

o zagadnienia z wielu gałęzi IT. Uczestnicy mieli szansę wysłuchać wykładów o rozszerzonej rzeczywistości i jej zastosowaniu w przemyśle, globalizacji, tokenach NFT czy cyberbezpieczeństwie.

Pomimo, że problematyka związana z nowymi technologiami, jak i zakres dyscyplin z nimi związanych jest bardzo wszechstronny, na konferencji udało się dobrać tematykę tak, by zainteresować wszystkich uczestników-niezależnie od stażu i charakteru pracy.

Maraton kodowania

Nieodłącznym punktem BBdays4.IT jest hackathon, czyli 24 godziny nieustannej rywalizacji programistycznej. Dokładny temat grupowego kodowania zawsze pozostaje tajemnicą do momentu oficjalnego rozpoczęcia zmagania. Poprzednie edycje hackathonu mówią same za siebie – wyjątkowa atmosfera, niewyczerpane pokłady energii i kreatywności oraz duch współzawodnictwa – potencjał uczestników wydarzenia rok w rok zaskakuje coraz mocniej.

projekty w ujęciu praktycznym oraz przedstawiciele organizatorów.

Festiwal BBdays4.IT już po raz czwarty udowadnia, jakie pole do rozwoju w branży nowych technologii daje Podbeskidzie. Tydzień konferencji, meetapów, networkingu, wykładów, spotkań w imponującym klimacie Beskidów, a wszystko to organizowane przez bielskie firmy. Środowisko biznesowe w Bielsku-Białej od lat chętnie angażuje się w organizację eventu, w tym roku wśród organizatorów wymienić można: Rekord SI, Selleo, Agencję Rozwoju Regionalnego, Precisely, Funda-

I tym razem organizatorzy nie zawiedli się na zdolnościach zespołów. Tematyka zmagania dotyczyła rozwiązań dla przestrzeni miasta Bielska-Białej. Mamy nadzieję, że zwycięskie zespoły nie odejdą od pracy nad rozwiązaniami, jakie już po 24 godzinach stanowiły solidną i świetnie rokującą koncepcję. Finałem hackathonu jest prezentacja stworzonych projektów przez każdą z grup i oczywiście jej ocena. W jury rok w rok zasiadają eksperci oceniający wiedzę techniczną grupy, przedstawiciele biznesu, którzy weryfikowali

cję Centrum Nowych Technologii oraz Mortgage Technology.

Bielsko-Biała to nadzwyczajna przestrzeń zarówno do inwestycji, jak i do rozwoju. Przyjazna infrastruktura miasta oraz ogrom możliwości, wszystko to czyni nasze miasto unikatowym. Od pierwszych edycji BBdays4.IT organizatorzy, jak i uczestnicy dowodzą, że Bielsko-Biała to nadzwyczajna przestrzeń zarówno na inwestycje i rozwój, miejsce, gdzie warto mieszkać, jak i pracować.

Reklama

BOSCO

RESTAURACJA

OBSERWUJ NAS

WWW.RESTAURACJA-BOSCO.PL

512 174 686

BIELSKO-BIAŁA
UL. GEN. MACZKA 41

PRZYJDŹ I POCZUJ SIĘ BOSKO!

Seniorzy mają swoje święto

Rozpoczęte w sobotę Dni Seniora potrwają aż do 9 października. W programie znalazły się konkursy, koncerty, przedstawienia teatralne oraz senioralna Parada Kapeluszy.

Pierwsze imprezy święta odbyły się już 1 października, jednak oficjalna inauguracja miała miejsce w poniedziałek 3 października przed południem w Domu Kultury im. Wiktorii Kubisz.

Najciekawiej zapowiadającym się wydarzeniem Święta Seniorów będzie Parada Kapeluszy, która ma ruszyć z placu Ratuszowego w czwartek, 6 października o godz. 10.00. Zorganizowana ona zostanie pod hasłem: *Dołącz do nas! Baw się z nami!* Seniorzy zapraszają do udziału w prze-marszu wszystkich mieszkańców Bielska-Białej, a w szczególności dzieci i młodzież. Wspólny kolorowy korowód ma być okraszony dowolnego rodzaju nakryciami głowy, w różnym stylu, kształcie, rozmiarze i kolorze. Organizatorzy zachęcają wszystkich uczestników parady do własnoręcznego wykonania lub ozdobienia kapeluszy, czapek, beretów, kaszekietów, szlafmyc oraz innych nakryć głowy i zaprezentowania ich w barwnym pochodzie.

Uczestnicy parady spod Ratusza przejdą do Parku Słowackiego, gdzie na seniorów będzie czekać muzyczna niespodzianka przygotowana przez partnerów wydarzenia - Stowarzysze-

nie Aktywnych Polaków oraz Fundację Zaangażowani.pl, sfinansowana z programu Aktywni+. Wszystkie osoby chcące wziąć udział w parady, są proszone o zgłoszenie tego faktu do Wydziału Polityki Społecznej Urzędu Miejskiego do 4 października - osobiście lub mailowo: seniorzy@um.bielsko-biala.pl.

Atrakcji nie zabraknie także w inne dni Święta Seniorów. 3 i 7 października o godz. 16.00 w Teatrze Lalek Banialuka zaprezentowany zostanie spektakl „Zakazane dzieci - Opowieść Korczakowska” w adaptacji Artura Pałygi i reżyserii Anny Augustynowicz. Sztuka premierowo została wystawiona 2 października, tak więc seniorzy będą jednymi z pierwszych, którzy obejrzą ten najnowszy spektakl Banialuki. Uwaga: bezpłatne bilety na to wydarzenie dostępne są w Wydziale Polityki Społecznej Urzędu Miejskiego w Bielsku-Białej przy pl. Ratuszowym 6 w pok. 225 (liczba miejsc ograniczona).

Z kolei w Domu Kultury w Wapienicy 7 października o godz. 17.00 grupa teatralna *Oj tam, oj tam....* przygotowuje spektakl kabaretowy *Złot abiturientów*.

Jego autorem jest Włodek Woźniak, zaś reżyserii podjął się Jan Chmiel. Wstęp na spektakl jest wolny.

Dzień później, w sobotę 8 października o godz. 17.00 Stowarzyszenie Akademia Seniora zaprasza do Domu Kultury im. Wiktorii Kubisz na spektakl *Żółta róża*. Wstęp jest wolny.

W niedzielę, 9 października o godzinie 17.00 w Bielskim Centrum Kultury im. Marii Koterbskiej odbędzie się ogłoszenie wyników plebiscytu *Aktywny Senior 2022 roku* oraz wręczenie nagrody jego zwycięzcy. Uroczystość uświetni koncert Andrzeja Rybińskiego. Bilety na wydarzenie, w cenie 10 zł, mogą kupić w kasie Bielskiego Centrum Kultury im. M. Koterbskiej oraz na stronie internetowej: www.bck.bielsko.pl osoby, które ukończyły 60 lat.

Będzie także sporo atrakcji z innych dziedzin. Chociażby program sportowy przygotowany przez Bielsko-Bialski Ośrodek Sportu i Rekreacji. Będzie nordic walking, aerobic w wodzie oraz zajęcia tenisa stołowego.

W ramach święta odbędą się także praktyczne szkolenia, m.in. z zakresu zaciągania zobowiązań.

Szczegółowe informacje na temat pełnego programu bielskich Dni Seniora znajdują się na plakatach, stronie internetowej www.seniorzy-bielsko.pl oraz w Wydziale Polityki Społecznej Urzędu Miejskiego w Bielsku-Białej pod numerem telefonu 33 497 14 92.



Foto: Marek Sowa / UM Bielsko-Biala

Reklama



DREWPLYT
SKŁAD DREWNA
drewplyt.com.pl



GRILLPAL
producent

WĘDZARNIE OGRODOWE

akcesoria do wędzarni





Grudziądz

ul. Mieszkal 7

tel. 887 475 004

www.grillpal.pl

Fermenty, czyli 10 dni kabaretów

Dziewięć dni kabaretowych atrakcji przyniosły tegoroczne, 22. Fermenty. Festiwal rozrósł się, zaanektował nowe miejsca, zaprezentował nowości i historię polskiego kabaretu. To, co stanowi trzon Festiwalu Kabaretowego Fermenty, czyli konkurs kabaretów, miało miejsce 24 września w Bielskim Centrum Kultury im. Marii Koterbskiej.

W festiwalowym konkursie wystąpiły kabarety: Demakijaż z Torunia, Klub Szyderców Bis z Poznania, Kwiatkowski i Bank z Krakowa, Nibykabaret z Krakowa, Trzeci Wymiar z Rybnika, Wrzeszcz z Gdańska. Ich programy oceniało jury składające się z wytrawnych znawców tematu. Byli

Wrzeszcz z Gdańska. Nagrodę specjalną otrzymał Jakub Suchecki z Kabaretu Wrzeszcz, do którego to kabaretu powędrowała także nagroda publiczności.

- Pierwsza nagroda przypadła Kabaretowi Klub Szyderców Bis z Poznania za program o tym, jak będziemy wspominać dzisiejsze

Poza konkursowymi zmagania publiczność Fermentów mogła oglądać także programy wytrawnych graczy sceny kabaretowej. Gwiazdą gali był Kabaret Smile. Kolejnego dnia wystąpił Nowy Skład, czyli telewizyjny projekt kabaretów – Chyba, Czesuaf i Ewy Błachnio. Kabaret Czesuaf jest mocno zadomowiony na Fermentach, odkąd dołączyła do niego bielszczanka Olga Łasak, która w tym roku wraz z Piotrem Gumą Gumulcem poprowadziła konkursowy wieczór. Piotr Skucha zaprosił wraz z organizującą festiwal Grupą Ferment do schronu przeciawatomowego w Szkole Podstawowej nr 31 w Starym Bielsku na spotkanie pod hasłem *Kabaret w podziemiu – historia Kabaretu Długi w czasach PRL*.

Sam schron był nowym miejscem dla fermentowych spotkań, lecz SP 31 już nie, bo w jej stołówce Fermenty przed laty zaczynały swoją historię. Nowa – zaanektowana przez fermentiaków – przestrzeń to na pewno Punkt 11 przy ul. 11 Listopada 24, gdzie działało biuro festiwalowe i pokazywano tam wystawę zaprzyjaźnionego z Fermentami fotografa Dariusza Daro Dudziaka, oczywiście ze zdjęciami z poprzednich festiwali kabaretowych. Fermenty dotarły także do Azylu Pubu na bielskim Wzgórzu, gdzie Lech Kotwicz z Domu Kultury Włókniarzy zapowiadał kolejną edycję Bielskiego Konkursu Satyrycznego *Wrzuć na luz*. Zaprezentował też wystawę prac nagradzanego na tym konkursie Sławomira Łuczyńskiego. Kolejną wystawę – plakatów Eryka Lipińskiego, znakomitego grafika i satyryka – prezentowana była w kawiarni Bielskiego Centrum Kultury im. Marii Koterbskiej.

źródło: UM Bielsko-Biała



to reżyserka telewizyjnych programów kabaretowych Beata Harasimowicz, organizatorka Mazurskiego Lata Kabaretowego *Mulatka* w Elku Aneta Werla, dyrektor Festiwalu Kabaretowego *Ryjek* w Rybniku Łukasz Żaku Zaczek oraz twórca kabaretu Długi i wielu scen kabaretowych z naszą bielską na czele Piotr Skucha.

Po wnikliwym obejrzeniu zaprezentowanych programów jury postanowiło I miejsce przyznać Kabaretowi Klub Szyderców Bis z Poznania i II miejsce - Kabaretowi

czasy w roku 2050, refleksje złożone z różnych wątków naszej współczesności. Było to dobrze wymyślone, napisane i zaśpiewane. Drugą nagrodę przyznaliśmy Kabaretowi Wrzeszcz z Gdańska, który tworzą dziewczyna i dwóch chłopaków. To osoby z doświadczeniem, które odnoszą sukcesy na scenie *Impro*. Nic więc dziwnego w tym, że żywo reagowali na to, co działo się na widowni. Mieli fajne pomysły. No i dostali też nagrodę publiczności – komentuje Piotr Skucha.

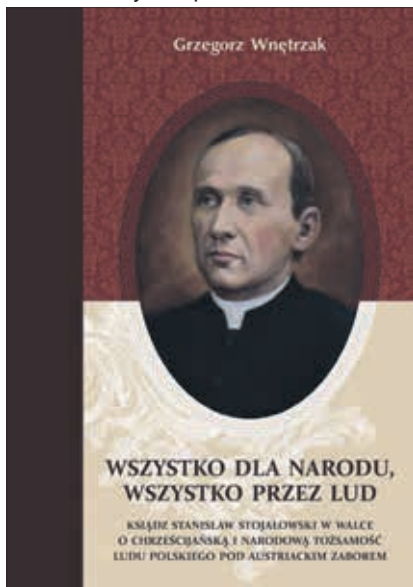
Ulica, tablica, a teraz książka

Wybitny społecznik, działał w środowiskach robotniczych i chłopskich w Galicji, Białej a także Bielsku. Tworzył kółka rolnicze i komitety chłopskie, organizował dla nich prasę. W 1889 i 1894 r. przed wyborami do parlamentu austriackiego aresztowany. W 1896 r. założył Stronnictwo Chrześcijańsko-Ludowe, w 1898 r. wszedł do parlamentu. W latach 1898-1911 był posłem na Sejm Krajowy. W 1900 r. założył Zjednoczenie Stronnictw Ludowych a w 1904 r. Polskie Centrum Ludowe. Ksiądz Stanisław Stojałowski ma swoją ulicę i pamiątkową tablicę. Do kompletu brakowało tylko poważnego opracowania na Jego temat.

Na początku lat 90-tych, kierując stowarzyszeniem „Powściągliwość i Praca” podjęliśmy inicjatywę upamiętnienia Stojałowskiego poprzez wmurowanie tablicy pamiątkowej przy dawnej ulicy Koniewa, która przemianowana została na ulicę Ks. Stanisława Stojałowskiego. Wtedy to, wraz z kilkoma osobami w stosunkowo krótkim czasie udało się nam przygotować do wykonania tak poważnej sprawy. Jacek Byrdy wykonał projekt, Adam Szczygieł (obecny brat w zakonie Paulistów) opracował tekst. Ja z racji częstych kontaktów zawodowych z pracownikami Befy wraz z Markiem Laszczakiem, podjęliśmy się zadania wykonania tablicy z mosiądzu. Modelarze i odlewnicy z tej fabryki spisali się znakomicie. Uroczystego odsłonięcia tablicy w asyście pocztów sztandarowych NSZZ Solidarność w Bielsku-Białej oraz Spółdzielni Mieszkaniowej Strzecha dokonał ks. Józef Sanak. Słowo okolicznościowe wygłosił dr Jerzy Polak – wspomina Stanisław Biłka, prezes Towarzystwa Miłośników Ziemi Bielsko-Bialskiej.

Po ulicy i pamiątkowej tablicy przyszła kolej na książkę o Ks. Stojałowskim. Prezes Biłka rzucił hasło i nie musiał długo czekać na odzew. Realizacji zadania podjął się specjalista od historii Śląska Cieszyńskiego, Śląska Austriackiego i Galicji, wykładowca akademicki na Akademii Sztuki Wojennej, znany także czytelnikom naszej gazety – dr Grzegorz Wnętrzak. Mozolnie śledził w różnych archiwach dostępne

materiały, przeglądał prasę z tamtych lat i pracował nad tekstem. Odwiedzał miejsca związane z osobą Księdza i zdobywał cenne informacje. W ten sposób powstała 108-stronicowa książka – „Wszystko dla narodu. Wszystko przez lud”.



Okazją do wypromowania książki była debata historyczna: 120. Rocznica powstania Domu Polskiego, która miała miejsce 29 sierpnia, na małej scenie Teatru Polskiego w Bielsku-Białej której organizatorem było Bielsko-Bialskie Towarzystwo Historyczne i Urząd Miasta W BB. Sześciu znakomi-

tych historyków przedstawiło różne wątki związane z osobą Stanisława Stojałowskiego, ale z szerokim tłem historycznym ówczesnego Bielska i Białej a także całej Galicji i Śląska Austriackiego. Dr Jerzy Polak swoje wystąpienie wzbogacił także o nakreślenie sytuacji społeczno politycznej ówczesnej Europy, która miała istotny wpływ na historię naszego miasta. Piotr Kenig skupił się na problemach narodowościowych i środowisku fabrykantów ówczesnego dwumiasta w kontekście ich wzajemnych relacji. Jacek Kachel pokazał jak ważną sprawą dla mieszkańców naszych miast i całego regionu było otwarcie Domu Polskiego. Z kolei dr Grzegorz Madej mówił o rodzinie książąt Sułkowskich w kontekście ich działalności tak propolskiej jak i proniemieckiej. Dr Jacek Proszczyk przybliżył uczestnikom debaty sytuację środowiska Gminy Żydowskiej i ich stosunek do wydarzeń z okresu przełomu wieku XIX i XX.

Pierwszy nakład książki (100 egzemplarzy) sfinansowany przez Wydział Kultury i Promocji Urzędu Miejskiego w Bielsku-Białej, rozszedł się błyskawicznie. Zarówno autor jak i TMZBB nie wykluczają drugiego wydania. Zainteresowani mogą zgłaszać chęć nabycia książki (nakład i cena zależą od ilości zgłoszeń) w Towarzystwie bądź za pośrednictwem naszej redakcji.

Krzysztof Kozik



Co snop,
to inszego zboża

Przyzwoite – nieprzyzwoite

16+. „Przemoc, seks, narkotyki, wulgarny język”. Na jednym z serwisów udostępniających filmy w internecie oprócz ustalenia dopuszczalnego wieku widzów pojawiają się takie właśnie uzasadnienia wprowadzonych ograniczeń. Ich celem jest jakoby ochrona dzieci i młodzieży przed oglądaniem niewłaściwych treści. Czy nie wystarczy określenie wieku? Zapewne jakieś regulacje prawne w USA wymagają takiej szczegółowości. Ale przecież tego typu streszczenie może na małoletnich działać... zachęcająco. Bez etykiety „przemoc, seks, narkotyki, wulgarny język” film kryminalny to musi być jakieś nudziarstwo. – Co ty, motyla noga, wiesz o zabijaniu? – mówi w nim zapewne jakaś podróbka Lindy. W tym serwisie jest jeszcze jedna osobliwość. Na liście filmów treść określana jest za pomocą krótkich haseł tematycznych, tak zwanych tagów. Zauważyłem, że najczęściej oglądam tam filmy określone hydrologicznie: „kropla drąży skałę”. Oczywiście nie chodzi o ciekący kran nad granitową umywalką. „Gutta cavat lapidem non vi, sed saepe cadendo”, jak uczył nas za Owidiuszem Tadeusz Kijański, łacinnik w liceum im. KEN. Kropla drąży skałę nie siłą, lecz częstym padaniem. Jaki to ma związek z filmowymi fabułami, wiedzą tylko amerykańscy naukowcy. A może polscy filmoznawcy dorabiają w netfliku tymi tagami?

Kilka dni przed rozpoczęciem 31. Międzynarodowego Festiwalu Teatralnego Bez Granic na parkanie Parku Pokoju w Cieszynie zawisły plansze z pracami nagrodzonymi w renomowanym konkursie polskiej fotografii teatralnej, organizowanym przy wsparciu MKiDN. Wystawa była już prezentowana w przestrzeni publicznej kilku miast. Telefon z Cieszyna: – Czy decydując o pokazaniu tej wystawy, rozważył pan kwestię odpowiedzialności z art. 141 kodeksu wykroczeń? Domyślam się, co chodzi. Otóż wśród nagrodzonych prac znalazł się zestaw dokumentacyjny jednego z przedstawień teatru tańca. Kilka zdjęć czarno-białych. Na jednym: nagie piersi. Żeby zyskać na czasie i zorientować w intencjach dzwoniącego, proszę o doprecyzowanie: – Złapał mnie pan na ulicy, nie pamiętam treści tego paragrafu, czy zechciałby pan przytoczyć? Rozmówca cytuje: „Kto w miejscu publicznym umieszcza nieprzyzwoite ogłoszenie, napis lub rysunek albo używa słów nieprzyzwoitych...”. Uff, tylko nieprzyzwoitość. Z ostrożności procesowej zwracam uwagę, że definicja tego, co nieprzyzwoite nie jest tak precyzyjna, jak definicja pornografii i pytam: – Czy uważa pan, że to zdjęcie ma charakter pornograficzny? – Nie, skądże – odpowiada – Ale... Godzinna rozmowa. On cytaty z ewangelii. Ja, że wizerunek kobiety z nagimi piersiami (jako jednej z postaci mitologicznych) ozdabia niezliczone kamienice z II połowy XIX wieku, podaję przykład fresków w kaplicy sykstyńskiej itd. Chyba nie był z prokuratury. Nie dawał się przekonać, ale sam nieoczekiwanie rzucił: – A Syrenka warszawska... – No właśnie, nie tylko pomnik, ale nawet jest w herbie stolicy, niewinne dzieci patrzą na to codziennie dziesiątki razy. – To pomnik, niezdjęcie. – Tym gorzej, pomnik jest 3D, ktoś mógł by się wspiąć i dotykać! Na wszelki wypadek nie poruszam kwestii dzenderowych w odniesieniu do Syrenki, bo to przecież pół-kobieta, pół ryba. Płeć rybiej połowy niejasna. A jakiej płci suma dwóch części? Nazwa kończąca się na -a niczego nie przesądza. A poeta? Rozstał się w pokoju. Pan chciał tylko uwrażliwić. A mi przychodzi do głowy argument decydujący, niestety na zasadzie esprit d'escalier (celna myśl, na którą wpadamy za późno, na schodach, kiedy już wyszliśmy od rozmówcy – co jako pierwszy zaobserwował Diderot w „Paradoksie o aktorze”, a ja wiem dzięki legendarnej Mmie Jadwidze Gałuszce, która w IV LO uczyła francuskiego). Chodzi o cytat z początku Biblii. W 27 wersecie Księgi Rodzaju czytamy: „Stworzył więc Bóg człowieka na swój obraz, na obraz Boży go stworzył: stworzył mężczyznę i niewiastę”. I kawałek dalej, w wersecie 31: „A Bóg widział, że wszystko, co uczynił, było bardzo dobre”. Zwracam uwagę na słowa: „widział” i „dobre”. Wiemy, że nie stworzył ich w ubraniach! Esprit d'escalier chociaż na płaskim chodniku.

Ciekawe, czy kłamiący w żywe oczy politycy rozważają art. 141 kw? Parlamentarzyści nie muszą, bo chroni ich immunitet, ale czy rozważają ewangeliczny fragment o zgorszeniu (Mt 18, 6–11)? A na zasadzie ceterum censeo: czy to przyzwoite, że autor moich ulubionych ekoeduplacyków w BB nadal milczy, mimo wątpliwości zgłaszanych przez opinie publiczną?

Janusz Legoń

BBTS zaczyna grę w Plus Lidze

Po kilku latach przerwy, zespół BBTS Bielsko-Biała ponownie rozpoczyna walkę w siatkarskiej elicie. Pierwszym przeciwnikiem bielszczan w Plus Lidze będzie zespół Cuprum Lubin. Spotkanie odbędzie się w hali pod Dębowcem 3 października o godzinie 17.30.

Po awansie do najwyższej klasy rozgrywkowej w składzie bielszczan nastąpiło sporo zmian. Wśród pozyskanych zawodników trudno szukać jednak gwiazd, wszystko więc wskazuje, że BBTS skazany będzie na walkę o utrzymanie się w elicie.

W zespole prowadzonym nadal przez holenderskiego trenera Harrego Brokinga najsolidniejszym wzmocnieniem powinien być niemiecki rozgrywający Jan Zimmermann. To bardzo solidny zawodnik, który powinien bielskim atakującym dostarczyć wiele dobrych piłek. W ataku pierwsze skrzypce grać powinien znany już bielskiej publiczności Amerykanin Jake Hanes. Należy mieć nadzieję, że w Plus Lidze będzie sobie radził równie dobrze jak w występach pierwszoligowych. Nowym zawodnikiem na środku siatki będzie w Bielsku-Białej Dawid Woch, który do BBTS trafił z Gwardii Wrocław. Poza nim i wspomnianym Zimmermannem do zespołu dołączyli jeszcze: Roland Gergye (Węgry, poprzednio Merkur Maribor), Daulton Sinoski (Kanada, Union Raiffeisen Waldviertel), Jakub Urbanowicz (Polski Cukier Avia Świdnik), Konrad For-



mela (Dinamo Bukareszt), Radosław Puczkowski (AKS Resovia Rzeszów) i Dominik Teklak (MKS Będzin).

W zespole nie zagrają już: Ryan Coenen, Bartosz Pietruczuk, Tomasz Piotrowski, Paweł Gryc, Jarosław Macionczyk, Jan Lesiuk, Kacper Ledwoń, Dawid Waligóra. Karierę zakończył z kolei Sergiej Kapelus, który pozostał jednak w klubie na stanowisku asystenta trenera.

Pierwszy ligowy mecz sezonu 2022/2023 BBTS rozegra w poniedziałek 3 października o godzinie 17.30 w hali pod Dębowcem. Przeciwnikiem bielszczan będzie Cuprum Lubin, dziesiąty zespół rundy zasadniczej poprzedniego sezonu Plus Ligi.

Koszykarze w kratkę

Ze zmiennym szczęściem kolejny drugoligowy sezon rozpoczęli koszykarze Basket Hills Bielsko-Biała.

W pierwszym meczu sezonu bielscy koszykarze przegrali na wyjeździe z MKS Dąbrowa Górnicza 82-75. O lo-

1 października w bielskiej hali Victoria Basket Hills już nie zawiedli i pewnie pokonali AZS Częstochowa 98-79.



sach meczu rozstrzygnęła słabsza druga kwarta, którą bielski zespół przegrał aż 26:11. Tradycyjnie już najlepiej punktującym zawodnikiem był Robert Kozaczka.

Na szczególną uwagę w tym meczu zasługuje bielska publiczność. Licznie przybyli kibice głośno dopingowali swoich faworytów tworząc naprawdę niepowtarzalną atmosferę.

Sukces młodej lekkoatletki

Wiktor Biskup z KS Sprint zdobyła srebrny medal w biegu na 100 m podczas rozegranych końcem września w Lublinie mistrzostw Polski do lat 16.

W nazywanych Małym Memoriałem Janusza Kusocińskiego mistrzostwa Polski do lat 16 w lekkiej atletyce udział wzięli zawodnicy dwóch biel-

lia zajęła ostatecznie dopiero 15 miejsce. Na tym samym dystansie Mikołaj Urbaś wybiegał 7. miejsce z nowym rekordem życiowym - 5:59.32. Aure-



skich klubów: Sprintu i Just Team. Najlepszy wynik zanotowała Wiktor Biskup, która zajęła drugie miejsce i zdobyła tytuł wicemistrzyni Polski w biegu na 100 m. W finałowym biegu młoda podopieczna Katarzyny Dobiji poprawiła swój rekord życiowy uzyskując czas 12,22 s. Niewiele brakowało, a Wiktor przyjechałaby z Lublina z dwoma medalami. W biegu na 300 m zawodniczka sprintu zajęła czwarte miejsce. Do podium zabrakło niewiele ponad pół sekundy. Warto zaznaczyć, że Wiktor w obu konkurencjach startowała z zawodniczkami o rok od siebie starszymi.

Szanse na medal miała także Aurelia Lachowska w biegu na 2000 m, która przed mistrzostwami była na tym dystansie liderką tegorocznych rankingów. Niestety, przepychanki i upadek podczas biegu spowodowały, że Aure-

lia i Mikołaj są zawodnikami trenera Stefana Ruśniaka.

Warto także odnotować debiuty na mistrzostwach Polski innych zawodników KS Sprint: Oliwia Jaromin w biegu na 600 m zajęła 21. miejsce, Judyta Łukaszewska w biegu na 1000 m przez przeszkody 23. miejsce, a kulomiot Piotr Sokołowski -14. miejsce. Trenerem biegaczy jest Małgorzata Caputa-Tamowska, zaś Piotra - Michał Dębowski.

W mistrzostwach udział wzięli także młodzi zawodnicy zespołu Just Team: Mateusz Hornik był 16. w pchnięciu kulą, Karol Koczur - 19. w biegu na 110 m przez płotki, zaś Wojciech Legień - 28. w biegu na 300 m przez płotki. Wszyscy wymienieni zawodnicy poprawili na mistrzostwach swoje rekordy życiowe.

Nauczyciele zagraли w tenisa

10 września odbył się I Memoriał Wacława Pawłowskiego, zmarłego w grudniu ubiegłego roku nauczyciela wychowania fizycznego Zespołu Szkół Elektronicznych, Elektrycznych i Mechanicznych w Bielsku-Białej, znanego popularyzatora sportu wśród bielskiej młodzieży.

W rozegranych na kortach „Solar” zawodach tenisa ziemnego udział wzięło 8 nauczycieli z placówek oświatowo-wychowawczych z Bielska-Białej. Gościem honorowym była olimpijka z Rio de Janeiro, Mistrzyni Świata i Europy w kolarstwie torowym Justyna Kaczkowska, wnuczka śp. Wacława.

W małym finale gry pojedynczej Bartłomiej Sznepek z SP nr 26 pokonał v-ce dyrektora ZSEEIM Romana Królczyka, natomiast w meczu o I miejsce Rafał Kurczyna z SP 37 wygrał z Krzysztofem Zającem z ZSEEIM. Pamiątkowe puchary, medale i nagrody ufundowane zostały przez Wydział Edukacji i Sportu UM, Radę Miasta, ZNP, Okular - Med. i Przyjaciół Wacka. Nagrody wręczyli Joanna i Radosław, dzieci Wacława oraz jego wnuczki. Zawody sędziował Grzegorz Wasik, były nauczyciel SP nr 10 a organizo-



wał dyrektor Zespołu Szkół Elektronicznych, Elektrycznych i Mechanicznych w Bielsku-Białej Jacek Zieliński przy współudziale Bogdana Dubiela, emerytowanego nauczyciela V LO.

Kurier.BB objął patronat medialny nad imprezą.

II Memoriał zaplanowano na wrzesień 2023 r.

Reklama

WALECZNY.PL

Bądź lepszą wersją siebie

Oficjalny dystrybutor produktów marki Green Hill®

KUPUJ ONLINE SPRZĘT DO SPORTÓW WALKI MARKI GREEN HILL®

JUDO BOKS SAMBO MMA BJJ TAEKWONDO KARATE

Szlakiem górali po Magurce

Już 11 października zapraszamy do Gminnego Ośrodka Kultury w Łodygowicach. O godzinie 17.00 rozpocznie się premiera przewodnika historyczno-etnograficznego: „Szlakiem północno-zachodniej granicy Góralczyzny - Magurcanie oraz ich osady”.

Przewodnik historyczno-etnograficzny: „Szlakiem północno-zachodniej granicy Góralczyzny. „Magurcanie oraz ich osady” powstała z inicjatywy Stowarzyszenia Beskidzki Dom, działającego na rzecz edukacji regionalnej oraz pielęgnowania małopolskich, góralskich tradycji i historii.

Badania z inicjatywy Stowarzyszenia Beskidzki Dom

Stowarzyszenie Beskidzki Dom wraz z regionalistami zainicjowało badania terenowe, mające na celu odnalezienie i zapisanie ostatnich śladów kultury w północno-zachodniej, małopolskiej części góralczyzny. Badania zostały przeprowadzone w obrębie pasma Magurki Wilkowieckiej oraz wsi przyległych, jako ostatniej naturalnej granicy charakterystycznej dla występowania Górali Żywieckich. Wśród badaczy znaleźli się miłośnicy tradycji, gwary i historii, którzy za cel obrali sobie zaprezentowanie problemu jakim jest proces wycofywania się góralczyzny, zachowanie relikwów gwarowych oraz odnalezienie śladów tradycji w góralskim cyklu rocznym.

By uchwycić ten ostatni moment

Badacze udali się do najwyższej położonych przysiółków Magurki, aby to właśnie



Górale Magurkańscy. Magurka. Przysiółek Babćoki.



**Ministerstwo
Kultury
i Dziedzictwa
Narodowego**



**NARODOWE
CENTRUM
KULTURY**

Dofinansowano ze środków Ministra Kultury i Dziedzictwa Narodowego
w ramach programu Narodowego Centrum Kultury: EtnoPolska. Edycja 2022

śnie tam szukać tego, co w dolinach już dawno zostało wyrugowane przez wpływ pobliskiego miasta. Badania pokazały, że jest to ostatni moment na uchwycenie cech góralskiej kultury, zwłaszcza biorąc pod uwagę gwarę, której artefakty zostały jedynie u niemal stuletnich mieszkańców Magurki, oraz tradycje domowe w cyklu rocznym, które zostały jedynie w pamięci. Przyczynkiem do skupienia się w badaniach wokół pasma Magurki było odkrycie podczas jednego z wywiadów góralskiego nazewnictwa mieszkańców Magurki – „Magurcanie”.

odtworzyć kilka tradycji góralskich związanych ze świętami Bożego Narodzenia, czy Zielonymi Świątkami, czy też znaleźć najbardziej charakterystyczne cechy gwarowe Górali Żywieckich. Zachowane w pamięci pieśni i świąteczne „wiosnowacki” pomogły w określeniu specyfiki kultury muzycznej, a wspomnienia kultury pasterskiej nakreśliły obraz świata Wołochów, który niegdyś przybyli w strony Beskidu Małego.

Dla ocalenia własnych korzeni

Publikacja to skarbnica wiedzy dla wszystkich poszukiwaczy własnej tożsamości. To ścieżka, która prowadzi do odnalezienia własnych korzeni, dla ocalenia ich dla przyszłych pokoleń. Autorzy mają nadzieję, że nie będzie to koniec, a początek poszukiwań kultury Górali Żywieckich, już nie w najdalszych przysiółkach, ale we własnych domach...

Serdecznie zapraszamy do Gminnego Ośrodka Kultury w Łodygowicach, będzie to okazja by otrzymać publikację, a także porozmawiać z badaczami, którzy z chęcią opowiedzą o swoich odkryciach i badaniach. Autorzy mają nadzieję, że ta publikacja stanie się ważną częścią domowych bibliotek, ale również zachęci innych miłośników tradycji do kolejnych badań.

Premiera książki już 11 października!

Co?

Premiera

„Szlakiem północno-zachodniej granicy Góralczyzny
„Magurcanie oraz ich osady”

Gdzie?

Gminny Ośrodek Kultury
w Łodygowicach

Kiedy?

11 października (wtorek)
godzina 17.00

Artykuł sponsorowany

I Festiwal Górski "U ŹRÓDEŁ BIAŁKI" 7-9 października 2022 r.

MIEJSCE:

GMINNY OŚRODEK KULTURY „Promyk”
ul. Juliana Fałata 2K, 43-360 Bystra

07.10.2022 r. (PT):

17:00 Wernisaż fotografii festiwalowej
17:30 Oficjalne rozpoczęcie Festiwalu
17:40 Franciszek Wawrzuta
Krótka historia AKPG Bielsko-Biała
18:00 Szymon Baron
Krótka historia Oddziału PTT w Bielsku-Białej
18:20 Marcin Szczurek
Krótka historia Grupy Beskidzkiej GPR
18:40 Szymon Baron
Ural Subpolarny – na granicy Europy i Azji

08.10.2022 r. (SO):

15:30 Janusz Piłszak
Punta de Atacama – Ojos del Salado
17:00 Witold i Anna Smęder
W górach Bośni i Hercegowiny

18:30

Lukasz Łagoźny

Mój Everest

20:00

Lukasz Kornatka

Skandynawska przygoda

09.10.2022 r. (ND):

14:00

Marek Żur

Gorgany i Czarnohora

15:30

Mariusz Kabut

Słowacja – raj dla każdego

17:00

Tadeusz Solecki

Joga pod szczytami Himalajów

17:45

Tadeusz Solecki

Do źródeł Gangi

18:30

Franciszek Wawrzuta

Gruzja i Armenia

20:00

Grzegorz Holerek

Kanadyjski raj

10:00-14:00

Krwiobus RCKiK Katowice

14:00-20:00

Pokazy ratowników Grupy Beskidzkiej GPR

WSTĘP WOLNY

PARTNERZY:



PATRONAT MEDIALNY:



ORGANIZATORZY:



Być tu i teraz, czyli lokalny rachunek sumienia

Pewnie wiecie, że od dziesięciu lat prowadzę Bielskie Śniadania Biznesowe. Na początku spotkania każdy mówi coś o sobie. Jedni się chwala, że tu się urodzili i wychowali. Inni chwalą Bielsko-Białą, chociaż się tu nie urodzili, za to dobrze im się tu żyje.

To pokazuje, jaką wartość ma dla nas miejsce, w którym mieszkamy, szumnie zwane Małą Ojczyzną. Bardzo lubię tę nazwę, z małymi ojczyznami, miejscem gdzie przyszło mi żyć, mocno się zawsze utożsamiałam. Tu, w Bielsku-Białej mieszkam prawie 12 lat i wciąż nie wiem, czy jestem już stąd, czy wciąż noszę łatkę przyjezdnej. W necie przeczytałam o podziale na rodowitych bielszczan i na werbusów czyli tych, którzy przyjechali tu zwerbowani perspektywą pracy w licznych kiedyś fabrykach.

Przyznam się, że znam doskonale zakamarki i meandry lokalnej historii Kluczborka, skąd pochodzę. Bielska-Białej wciąż się uczę, miasto i jego mieszkańców wciąż poznaję. Dzisiaj postanowiłam zrobić lokalny rachunek sumienia. Z czego w Bielsku-Białej jestem dumna, z czego nie za bardzo, a co budzi uczucia ambiwalentne. Zestawienie będzie chaotyczne, działania samorządu lokalnego będą się mieszać z tym co robią zwykli ludzie, organizacje czy prywatny biznes. Zatem do wylizanki. Dumna jestem z:

- Pomocy Ukrainie! Pełna mobilizacja, pełne oddanie, serce, emocje, morze wzruszenia, łez i dobroci. Dostaję gęsiej skórki na samo wspomnienie.
- Szkoły Waldorskiej. Prywata? Jak najbardziej. Dzięki waldorskim rodzicom poczułam, że Bielsku-Białej ma do zaoferowania otwarte serca i jeszcze bardziej otwarte umysły. Nie zawsze było z górki, zawsze na wysokim C.
- Siły Kobiet. Nieformalna wspierała siła, która podnosi gdy padam, poprawia opadającą koronę i pcha do przodu. Dziewczyny, kocham Was!
- Zwierzętolubności. Jest schronisko, są: Psia Ekipa, Mysikrólik, Kotełkowa Dru-

żyna, że tylko kilka wymienię. Gdyby mocniej włączył się jeszcze samorząd lokalny. Podpowiedź: zobaczcie jak to robią w Aleksandrowie Łódzkim!

- Cavatina Hall. Pojawiło się toto znienacka i od razu rzuciło Bielsko-Białą w sam

Mam ambiwalentne uczucia wobec:

- Budżetu Obywatelskiego. Dobrze, że jest. Jednak jego realizacja budzi zastrzeżenia. Nie dość, że kasę obcięto to jeszcze głównie inwestuje się pieniądze w miejskie/samorządowe instytucje, które po-



środek kulturalnej mapy świata. Wielkie nazwiska, wielkie koncerty, wielkie bum! I o to chodzi.

Wcale nie jestem dumna z:

- Wszechobecnego betonu! Zbędny jest pisać, rozejrzyjcie się wokół.
- Nepotyzmu wszelkiej maści, przyklejenia do stołków. Weźmy inwestycję na Pocztovej, od strony miejsca, gdzie pracował dzisiejszy poseł rządzącej partii. Przypadek? Tymczasem natychmiastowego remontu wymaga wołający o pomstę stan ulicy Pocztovej, gdzie nie ma posłów są za to szkoły, przedszkole, dom seniora i dom dziecka.

winny być finansowe z zupełnie innego budżetu.

- TS Podbeskidzia. W głębi serca jestem fanką piłki kopanej i bardzo chciałam im kibicować i krzyczeć: *Idzie, Idzie...* Tymczasem jakoś nie idzie. I co ja mam z tym zrobić?

Lista jest oczywiście mocno subiektywna i niepełna. Taka z serca moja. A wy? Za co kochacie, a czego nie lubicie w naszym mieście?

Jolanta Reisch Klose
jolantareisch.pl

Projekt.BB

Hokejowi herosi z Białej

Był czas kiedy hokej na lodzie był jedną z najbardziej ulubionych dyscyplin sportowych mieszkańców Białej i kiedy tłumy kibiców przychodziły na lodowisko by oglądać ligowe potyczki ulubionej drużyny.

Obecnie niewiele osób kojarzy zmagania Bialskiego Klubu Sportowego w tej dyscyplinie, ale po zakończeniu II wojny

szkości ... piłkarze BKS, którzy od wiosny do jesieni grali w piłkę nożną, a zimą zakładali „hokejki”. Jakże odmienna była wówczas



światowej hokeiści klubu przeżywali swoje najlepsze sportowe chwile. To oni byli autorami największych sukcesów klubu w pierwszych powojennych latach, chociaż każdego dnia mierzyli się z wieloma trudnościami. Trzon zespołu tworzyli w więk-

rzeczywistość sportowa, w której zawodnicy potrafili trenować i występować w kilku dyscyplinach jednocześnie. Współcześnie przy całkowitej komercjalizacji sportu i wymaganiach stawianych zawodnikom trudno wyobrazić sobie uniwersalnego pił-

karza-hokeistę. W Białej hokej uprawiany był przez grupę zapaleńców, którzy domowym sposobem wytwarzali kije hokejowe i ochraniacze, sami szyli potrzebną odzież sportową, a każdą sprzyjającą chwilę w zimowe dni wykorzystywali na treningi. Klub nie posiadał sztucznego lodowiska, więc tworzone je na płycie boiska piłkarskiego, a po wybudowaniu stadionu na boisku treningowym. W 1947 roku fabryka „Bispol” wykonała bandy i oświetlenie lodowiska. Trzy lata później w Bielskiej Fabryce Maszyn Włókienniczych „Befama” wykonano nowe bandy, które użytkowane były do końca funkcjonowania sekcji. Drużyna hokeistów BKS występowała w śląskiej lidze i skutecznie rywalizowała z tak znanymi klubami, jak Naprzód Janów czy Polonia Bytom. Na początku pięćdziesiątych lat XX wieku do Bielska-Białej przyjeżdżały na mecze sparingowe najlepsze polskie kluby hokejowe Legia Warszawa, Wisła Kraków, Cracovia, Pomorzanie Toruń. Najlepszym bialskim hokeistą był Wiktor Olszowski, który w 1950 roku przeszedł do katowickiego Baildonu, a niedługo potem do warszawskiej Legii, z którą trzykrotnie zdobył tytuł mistrza Polski. Olszowski występował również przez sześć sezonów w reprezentacji Polski. Kłopoty z lodowiskiem podczas łagodnych zim zmusiły bialski zespół do trenowania na pierwszym sztucznym lodowisku w Polsce „Torkat” w Katowicach. Przedsięwzięcie to, było jednak z góry skazane na porażkę, gdyż wiązało się z pokonywaniem znacznych odległości i generowało wysokie koszty. Z kolei korzystanie z bialskiego lodowiska przez dwa miesiące w roku, praktycznie uniemożliwiało prowadzenie wyrównanej walki z innymi zespołami. Dlatego zarząd klubu w 1958 roku podjął decyzję o rozwiązaniu sekcji hokeja na lodzie.

Ludzie stąd

Pani Pelagia i inni



Foto: Ja Fryta from Strzegom

Dzięki anegdotycznej pomysłce radnych Prygi i Ryplewicz, którzy chcieli nadać imię Bohdana Smolenia rondy, które kilka miesięcy wcześniej nazwali imieniem Bolka i Lolka, wielu bielszczan przypomniało sobie, że popularny aktor kabaretowy, Bohdan Smoleń, był z urodzenia bielszczaninem. Urodził się w 1947 roku jeszcze w Bielsku, ale szkołę – „Kopernika” – ukończył już

w Bielsku-Białej. Na studia przeniósł się, jak wielu młodych bielszczan czyni do tej pory, do Krakowa, gdzie w 1975 roku uzyskał na Akademii Rolniczej tytuł... zootechnika. Na szczęście dla polskiego kabaretu (znajomi Smolenia dodają, że również dla polskiego rolnictwa) Smoleń wybrał karierę aktorską, a najlepszy okres przeżył w poznańskim kabarecie Tey, gdzie z Zenonem Laskowikiem stworzył niezapomniany duet sceniczny, m.in. właśnie jako tytułowa Pani Pelagia. Współpracował też z kabaretem Długi, którego liderem był inny bielszczanin (z wyboru), Piotr Skucha. Sukcesy sceniczne Smolenia niestety zostały w jego życiu przyćmione przez osobiste dramaty: samobójstwo popełnił jeden z synów oraz żona, sam aktor popadł w depresję, a koniec życia spędził na wózku inwalidzkim, będąc sparaliżowany i pozbawiony mowy.

Smoleń był jednym z wielu aktorów, związanych z naszym miastem. Najbardziej znanym pozostaje Jerzy Stuhr, który z kolei maturę zdał w „Żeromskim”, ale trzeba uczciwie przyznać, że aktor wielokrotnie dawał do zrozumienia, że jest stuprocentowym Krakusem i nie darzy naszego miasta specjalnym sentymentem. Pomińmy go więc, a przypomnijmy postaci mnie znane.

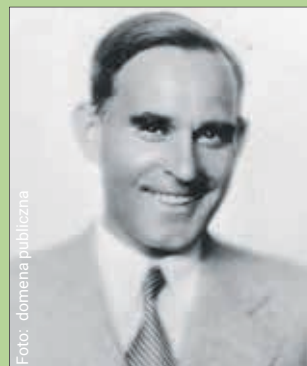
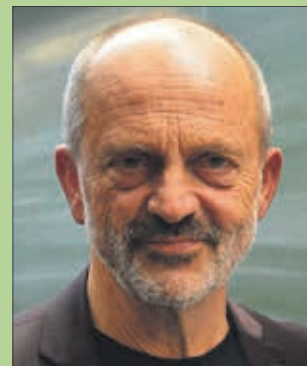


Foto: domena publiczna

Najpierw Mordka Matys Marek Tennenbaum, czyli Aleksander Marten. Pocho- dzący z Łodzi żydowski aktor i reżyser, znany ze scen niemieckich i wiedeńskich, przeprowadził się do Bielska w 1929 roku. Reżyserował i grał przez następne trzy lata w bielskim Teatrze Miejskim. Po krótkiej przerwie na pracę w Innsbrucku i Wiedniu powrócił do Bielska. W 1933 ożenił się z bielszczanką Emilią Teresą Groje. W 1935 roku nakręcił pierwszy chyba dokumentalny film dźwiękowy o mieście Bielsku pt. Bielsko – miasto przemysłu i turystyki. Dwa lata później formalnie w bielskim urzędzie zmienił rodowe nazwisko na dotychczasowy pseudonim sceniczny i już oficjalnie został Aleksandrem Martenem. Wyreżyserował kilka filmów, w tym dość popularne przed wojną „O czym marzą kobiety” i „Bezdomni”. Niestety, jego wojenne losy pozostają nieznane, prawdopodobnie zmarł w 1942 roku.



A na koniec Jacek Koman. Mało kto wie, że ten popularny aktor, znany m.in. z seriali „Prokurator”, „Chyłka”, „W głębi lasu”, a także z filmów takich jak „Ziarno prawdy”, „Sala samobójców. Hejter” czy „Ikar. Legenda Mietka Kosza”, urodził się właśnie w naszym mieście (w 1956 r.). Jego rodzice byli aktorami w bielskim Teatrze Polskim,

a swój sceniczny debiut Koman zaliczył na Scenie Polskiej w Cieszyń. W 1981 roku Koman wyemigrował, osiadł na stałe w Australii, gdzie też ma na swoim koncie sukcesy aktorskie i wokalne, ale w ostatnich latach skupia się na karierze w Polsce.